№ 2. WILNO, 1 LUTEGO 1931 R. ROK II.

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK.

REDAKCJA: Wilno, ul. Ad. Mickiewicza № 22 m. 10.
ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mała Pohulanka 14 m. 2.

Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

10-LECIE SĄDU PIŃSKIEGO

w opracowaniu **Komisji Redakcyjnej Komitetu Obchodu dziesięciolecia** w składzie — Przewodniczącego *A. Bobkowskiego* Prezesa Sądu i Członków: *Marcelego Łubkowskiego*, Wice-Prezesa Sądu, *Stanisława Falkowskiego*, Prokuratora Sądu, *Jerzego Jewdokimowa*—Sędziego Sądu Okręgowego i *Czesława Szpądrowskiego* — Podprokuratora Sądu Okręgowego.

Sądownictwo na Kresach i jego zadania.

Jeśli w związku z uroczystościami ogólnemi, stanowiącemi rocznice, z wskrzeszeniem naszej niepodległości związane, ma coś do powiedzenia każdy urząd, którego jubileusz stanowić może i musi poniekąd uroczystość familijną dla jego pracowników, to wszelkie jubileusze urzędów Kresowych wychodzą daleko poza ramy tej familijności i są uroczystościami, których zadaniem jest głośno na całą Polskę podkreślić wagę i znaczenie samego faktu przynależności tych Kresów do Polski, znaczenie faktu tego zarówno dla Kresów, jak i dla całej Polski.

Jeśli bowiem Kresy bez Polski, powiedzmy to otwarcie, skazane byłyby na krwawe eksperymenty czerwonych carów, pożogę i zniszczenie w permanencji, a w rezultacie — fizyczną nieomal zagładę, wówczas, gdy pod władzą Polski — dźwigają się one stopniowo z wojennego i powojennego zniszczenia, a w niektórych przynajmniej dziedzinach (budownictwo rządowe, komasacja, melioracje)—osiągają poziom znacznie wyższy, niż ten, które zajmowały one przed wojną, to z drugiej strony—Polska bez Kresów, bez tego pola do ekspansji duchowej i ekonomicznej, bez tych „dzikich pól", na których od wieków wykuwały się najmocniejsze charaktery narodowe, — nie byłaby tą Polską mocarstwową, którą jest dzisiaj, a sprowadziłaby się, raczej, do buforowego „Saison-Staat'u".

I dlatego praca urzędów Kresowych, jako zmierzająca do państwowego zespolenia ich różnoplemiennej i różnojęzycz-

nej ludności w jeden Naród polski, posiadający wprawdzie swoje odrębności rasowe, językowe, kulturalne i religijne, i mający i nadal wszelkie możliwości do wszechstronnego zaspakajania potrzeb, z odrębności tych wypływających, ale—równie blisko z Najjaśniejszą Rzeczypospolitą związany, jak i naród etnicznie polski—winna być specjalnie kontrolowana, oceniana i ceniona przez całe polskie społeczeństwo; i dlatego praca tych urzędów kresowych, ich zwycięstwa i porażki, ich winy i zasługi nie stanowią ich własności osobistej; i dlatego ich jubileusz nie jest tylko ich świętem familijnem, a stanowić winien moment, w którym całe społeczeństwo polskie zastanowić się musi nad tem, czy praca danej instytucji była prowadzona w należytym kierunku, czy zmierzała ku ucieleśnieniu zasady naczelnej, która przyświecać winna każdemu urzędowi „Salus reipublicae — suprema lex esto!" — Do warunków kresowych zastosowanej, czy też, może, — odwrotnie: w najlepszej, być może, wierze, ale w braku należytego zrozumienia celów i dróg polityki państwowej na Kresach — rzucała Polsce kłody pod nogi w Jei pochodzie ku zespoleniu Kresów ze Sobą, marnując i zaprzepaszczając przez to krwawy trud żołnierza kresowego, który w pocie i poniewierce krwią własną i blizną Kresy dla Polski zdobywał.

A jeśli w myśl powyższego każdy urząd Kresowy ma prawo i obowiązek zająć uwagę Polski całej sprawozdaniem ze swojej pracy w momentach, z któremi zwyczajowo związuje się zawsze takie sprawozdanie, to stokroć więcej ten obowiązek i to prawo przypisać należy sądownictwu na Kresach wschodnich, które nie chcąc i nie mając prawa wchodzić w wir codziennych walk politycznych (bo tego zabrania mu ustawa, a, co więcej—i sama tego istota)—samem istnieniem swojem może i powinno ludność miejscową dla idei Wielkiej Polski pozyskiwać, jeśli tylko dokładnie, należycie a z głębokiem zrozumieniem spełniać będzie swój codzienny a twardy obowiązek sędziowski, zgodnie ze swą przysięgą służbową—„wszystkich obywateli Rzeczypospolitej w równem mając rachowaniu", bo każdy krok Sądu ad oculos różnoplemiennej i różnojęzycznej ludności przedstawiony, a duchem bezstronnej i równej sprawiedliwości europejskiej opromieniowany, samem istnieniem swojem przeciwstawiać się będzie sprawiedliwości klasowej, ustawowo tuż za najbliższym słupem granicznym sądom i urzędom przez władców sąsiednich nakazanej, bo normalny sposób łagodzenia sporów i zatargów pomiędzy obywatelami, bo utrzymanie ładu i porządku tu — przy bezładzie i bezprawiu sąsiada tuż za miedzą graniczną — dawać będzie ludności lekcję poglądową tego, czem byłaby dla niej przynależność jej państwowa nie do Polski, a do najbliższego tej Polski sąsiada.

I dlatego — dalekie od wszelkiej polityki, a wpatrzone w natłok swojej pracy codziennej, pracy fachowej — sądowni-

stwo polskie na Kresach, jak żaden może inny urząd państwowy, pracuje dla wielkiej idei zespolenia Kresów wschodnich z macierzą, każdym swoim krokiem podkreślając ludności korzyści codzienne, korzyści powszednie (a więc — te najbliższe i najbardziej przemawiające do serca ogółu) z przynależności jej państwowej do Polski płynące. I dlatego z drugiej strony każdy krok fałszywy tego sądownictwa, każda jego omyłka musi być ściśle notowana i natychmiast sprostowywana, bo każda taka omyłka wywołać może, a nawet — musi ferment i niezadowolenie — nieznaczne na początku, — nieobliczalne w dalszym tego rozwoju.

I w tej myśli przewodniej, nie uchylając się bynajmniej od kontroli społecznej, owszem kontrolę tę świadomie wywołując, Komitet Obchodu X-ciolecia Sądu Pińskiego pozwala sobie jeszcze raz zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego na nasze sądownictwo kresowe.

Niech społeczeństwo polskie, a przedewszystkiem — społeczeństwo kresowe pamięta, że sądownictwo polskie na Kresach, którego zasadą jak zresztą każdego sądownictwa, po europejsku pojętego jest jawność sądzenia, a więc — możliwość szerokiej kontroli społecznej sądownictwa — powtarzamy dokładnie pamięta, że sądy kresowe mogą żyć i rozwijać się tylko przy przychylnym do siebie stosunku, przy daniu mu odpowiednich warunków i ludzi do pracy, wogóle przy otoczeniu go atmosferą przychylności i przyjaźni.

Uroczystość obchodu X-ciolecia Sądu Pińskiego związana została w czasie z poświęceniem nowego gmachu sądowego w Pińsku; ten ostatni moment jest momentem, który z jednej strony świadczy o tem, że władze państwowe doceniają znaczenie sądownictwa na Kresach i chcą mu dać odpowiednie ramy materjalne, a z drugiej o tem, że ku uświetnieniu form zewnętrznych pracy sądowej i ku udogodnieniu tej pracy, państwo zdobyło się na tak pokaźny wysiłek materjalny; zajęcie przez sąd nowego wspaniałego gmachu przyczynić się również, bodaj ubocznie, może do podniesienia powagi i znaczenia sądownictwa w oczach tej, niestety, znacznej jeszcze większości, która powagę urzędu i wartość jego wewnętrzną wiązać zwykła z jego zewnętrznym wyglądem.

Niech więc ten pomnik martwy — monumentalny pałac sprawiedliwości polskiej, u samych prawie słupów granicznych wzniesiony, imponuje i do oczu przemawia tym, którzy sercem i rozumem nie widzą pracy mrówczej i napozór nieznacznej sądów, niech ten widomy znak pieczy Macierzy nad służbą sprawiedliwości Jej Kresów mówi wszem wobec i każdemu zosobna, zarówno nazewnątrz, jak i wewnątrz kraju, jak dbają czynniki miarodajne o formy nawet zewnętrzne dla wymiaru sprawiedliwości, o godną tego wymiaru siedzibę.

My zaś, sądownicy pińscy, wierzymy, że wino naszej pracy, w tak wspaniałe wory wlane, będzie zawsze ich godne, że starzejąc się z latami, nie będzie ono wietrzeć lub kwaśnieć, a owszem nabierać coraz większej mocy i z wiarą tą i poparciem społeczeństwa i Państwa prowadzić nadal będziemy nasze trudne zadanie, któremu — tak nam dopomóż Bóg! — sprostamy.

Dzieje i praca Sądu Pińskiego.

Wojna światowa 1914—1918 roku usunęła z terenów Polesia władze zaborcze Cesarstwa Rosyjskiego, wydając równiny Poleskie w chciwe ręce okupanta niemieckiego.

Sierpień 1915 r. był kresem panowania rosyjskiego na Polesiu i jednocześnie kresem istnienia sądownictwa cesarsko-rosyjskiego na terenach ówczesnych powiatów brzeskiego, kobryńskiego i pińskiego — w miarę cofania się wielkiej armji rosyjskiej na wschód.

Gorączkowa ewakuacja urzędów cesarskich rozmachem swym objęła obszary właściwe Sądowi Okręgowemu Grodzieńskiemu (pow. brzeski i kobryński) i Mińskiemu (pow. Piński).

Sprawiedliwości miejsca tu już nie było.

Zwycięski odruch Narodu Polskiego wyrwał szare niziny Polesia z łap grabieżcy ukraińsko-bolszewickiego, gospodarującego tutaj w myśl traktatu brzeskiego z 1918 roku.

Wiosną 1910 roku młoda Armja Polska przebyła Bug, wkroczyła na smętne wody Poleskie i objęła je w swe posiadanie w Imieniu Tego Narodu, który budził się do rzeczywistości.

Serce Polesia — miasto Pińsk uległo nowemu władcy w dniu 5 marca 1919 roku.

Sprawiedliwości stać się miało zadość.

I jako fala kryształowych wód, jako echo świetnej przeszłości, gdyby dobra wróżka — śpieszyła zdaleka na smutny Polski Wschód bogini Sprawiedliwości, by w Imieniu Prawa i Słuszności nieść pokój i miarę czynom ludzkim biednej ziemi poleskiej.

Wymiar Sprawiedliwości przypadł w udziale Sądowi Okręgowemu w Grodnie, który na terenach poleskich tworzył Sądy Pokoju, rewiry śledcze i prokuratorskie.

Wielkie to było pole dla działania i trudne zadanie do wykonania, wobec znikomych sił fachowych, niezbędnych do podjęcia zaiste obywatelskiej pracy w wymiarze sprawiedliwości i do podołania obowiązkom, oczekującym każdego przybysza na Polesiu. Rozmach był wielki, Polesie wzrastało, wchłonęło w siebie obcy, niestety, nam dzisiaj pow. Mozyrski, przysparzało moc pracy, moc krzywd, łez, ukrytych waśni, nieszczęść ludzkich, oczekujących od lat kilku zorzy prawdziwej Sprawiedliwości.

A sił ku temu nie było.

Trzeba było ująć w żelazne karby rozszalałe w bezprawiu bandy chłopstwa, grasujące po zbiedzonem Polesiu, ukrócić zbrodnię, ugasić łunę pożarów, a na zgliszczach i ruinach niziny Poleskiej budować na nowo państwowość polską.

I takie zadanie w pierwszym udziale przypadło Sądom Rzeczypospolitej Polskiej.

Udział w tak ofiarnie obywatelskiej pracy wziął Sąd Okręgowy Grodzieński i Jego Prokuratura, by się z niej chlubnie wywiązać.

Do walki z orgją bezprawia stanęło trzech Podprokuratorów Sądu Okręgowego w Grodnie.

Tym szczupłym siłom prokuratorskim dopomogli Sędziowie Śledczy na pow. Brzeski, Kobryński (dzisiejszy Kobryński i Drohicki) Piński (dzis. Piński, Stoliński i Łuniniecki) i Mozyrski. (W powiecie Mozyrskim były 3 rewiry: 1 — w Mozyrzu, II—w Petrykowie, III—w Żytkowiczach).

Napływ spraw był wielki, pomoc policyjna zupełnie nie istniała. Współpracą służyć li tylko mogła Żandarmerja Polowa W. P., nieliczna, młoda jeszcze i niewyrobiona. Z usług jej korzystano.

Wyłoniła się jednak potrzeba stworzenia na Polesiu odrębnego aparatu sądowego, umiejscowionego w jednym z grodów Poleskich, by zadośćuczynić wymogom normalnie funkcjonującej władzy sądowej, gdyż w okresie czasu od 1. IV. 1919 r. do 1. VI tegoż funkcjonowały czasowe Sądy Pokoju, zatwierdzone przez władze wojskowe, sędziowie których powołani zostali przez Magistrat m. Pińska. Pierwszymi Sędziami Pokoju w Pińsku zostali p.p. Boruszka i Dymicz, zaś Sędziami Śledczymi Kibalczyc i Soroczyński. Jednak była to organizacja prowizoryczna. W lipcu 1919 r. Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (Wydział Sprawiedliwości) mianował pierwszych Sędziów Pokoju Zubrzyckiego Konstantego i Piotrowskiego Władysława oraz Sędziów Śledczych—Krauzego i Rudkowa (dziś już nieżyjących).

Urzędowanie w Sądach Polskich odbywało się w języku rosyjskim.

Ilość spraw wzrastała już nawet na początku 1920 roku, bo w lutym i w marcu odbyły się sesje wyjazdowe Sądu Okręgowego w Grodnie I i II instancji.

Jednak duża odległość Pińszczyzny od Grodna, warunki terenowe, komunikacja przemawiały za tem, że na Polesiu trzeba stworzyć odrębną jednostkę sądową, by podołać zadaniu i ułatwić sobie i innym w pracy.

WYDZIAŁ ZAMIEJSCOWY.

Rozporządzeniem Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dn. 10. II. 1920 r. za Nr. 184 na ówczesne powiaty

Piński, Kobryński i Mozyrski (dziś to stanowi obszar 5 powiatów bez Mozyrskiego) stworzono Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego w Grodnie z siedzibą w Pińsku.

W ten sposób ułatwiono sobie pracę i umożliwiono ludności poleskiej istotniejsze korzystanie z fungującej Władzy Wymiaru Sprawiedliwości.

Na stanowisko Wice-prezesa wspomnianego Wydziału został powołany p. Stefan Rdułtowski, który w kwietniu 1920 r. przystąpił do organizacji Wydziału Zamiejscowego Sądu Okręgowego w Pińsku. Jednak z braku Sędziów praca organizacyjna posuwała się powoli.

Tymczasem zmienne losy wojny spowodowały inwazję bolszewicką.

Wydział Zamiejscowy w Pińsku, nie rozpoznawszy ani jednej sprawy, od maja 1920 r. rozpoczął składać akta do skrzyń i wraz z personelem swoim w dniu 20. VII. 1920 r. opuścił stolicę Polesia.

Tak się skończyły krótkie dzieje Wydziału Sądu Okręgowego na Polesiu.

Deus mirabilis—fortuna mutabilis—mówi przysłowie.

Tak się też i stało. Hordy dzikiego łupieżcy opuściły granice naszego Kraju, przeszły, hen, za Horyń i Słucz, zostawiając po sobie tylko wspomnienie... ciężkiego snu, który z biegiem czasu poszedł w niepamięć, zblakł i utonął w mgłach przeszłości. Niestety, z tym snem odszedł od Macierzy i powiat Mozyrski.

Nawałnica obcego przybysza ze wschodu, zalewając stopniowo Polesie, wyparła z tej niziny Sądownictwo Polskie, pozostawiając mienie i życie ludzkie na wątpliwej łasce czerwonego teroru.

Ostatnie sprawy w pow. Pińskim Sędziowie Śledczy załatwiali 12. VII. 1920 r., w powiecie Kobryńskim — 14. VII. tegoż roku.

Na kartach losu sądzonem jednak było uchować krainę Poleską przy Macierzy, zleconem było Sądownictwu Polskiemu nieść znowu pochodnię Sprawiedliwości na Wschód.

Wrzesień 1920 r. był dniem wybawienia Polesia z pod jarzma ciemnego intruza, godziną — wyzwolenia ludności!

W październiku 1920 r. przybył do Pińska Wice-prezes Rdułtowski, by w myśl otrzymanego polecenia Prezesa Sądu Okręgowego w Grodnie z dn. 12. X. 1920 r. likwidować Wydział Zamiejscowy w Pińsku.

SĄD OKRĘGOWY.

Mocą rozkazu Naczelnego Wodza W. P. z dn. 15. IX. 1920 r. i 15. X. 1920 r. oraz w myśl Rozporządzenia Min. Spr. Wewnętrznych, jako szefa Terenów Przyfrontowych z dn. 5. XI.

1920 r. organizowano w Warszawie Sąd Apelacyjny Terenów Przyfrontowych i Etapowych, sformowany ostatecznie w dniu 11. I. 1921 r.

W okręgu tego Sądu Apelacyjnego miały się tworzyć Sądy Okręgowe z siedzibą w Grodnie, Łucku, Pińsku i Wilejce-powiatowej.

Piński Sąd Okręgowy objął powiaty: 1) Brzeski, 2) Kobryński, (wraz z dzisiejszym Drohickim), 3) Piński i 4) Łuniniecki (z dzisiejszym Stolińskim).

Natomiast pow. Kossowski i Prużański przydzielono, jak uprzednio do Sądu Okręgowego w Grodnie, Kamień-Koszyrski powiat przypadł w udziale Sądowi Okr. w Łucku, Sarneński— Sądowi Okręgowemu w Łucku (dziś w Równem).

Polesie rozczłonkowano, nie bacząc na jego specyficzne warunki terytorjalne i etniczne.

Pierwszym Prezesem Sądu Okręgowego w Pińsku mianowanym został, dotychczasowy Wice-prezes Zamiejscowego Wydziału Sądu Okręgowego w Grodnie, dziś już nieżyjący — p. Stefan Rdułtowski, który w dniu 1. XII. 1920 r. przystąpił do organizowania podległego mu Sądownictwa.

Pierwszą potrzebą, jaka wyłoniła się, była sprawa lokalu.

Zadanie trudne do wykonania: Pińsk był miastem zniszczonem, pozbawionem budynków mieszkalnych, miastem, świadczącem tylko o swej nędzy i przebytych ranach, tak jak cały szereg innych miast poleskich. Na Polesiu odczuwał się brak materjałów budowlanych, pod względem przemysłowym Polesie było zrujnowane doszczętnie. Trzeba było osiąść na zgliszczach.

Swego czasu jeszcze Wydział Zamiejscowy uzyskał gmach b. banku Azowsko-Dońskiego przy ul. Ogińskiego pod Nr. 10. W gmachu tym ulokował się nowy Sąd Okręgowy. I kiedy deszcz przez sufity sączył się i kapał na akta podczas posiedzeń sądowych—pracował i podjął się organizacji ś. p. Prezes Rdułtowski.

Pismem z dnia 21. XII. 1920 r. Nr. 936 pełniący obowiązki Prezesa Sądu Apelacyjnego terenów Przyfrontowych i Etapowych p. Wice-prezes Kazimierz Petrusewicz polecił w dniu 11. I. 1921 r. rozpocząć czynności sądowe w Pińsku.

Dążeniom społeczeństwa Poleskiego i pracy Prezesa Rdułtowskiego—zadość się stało.

W dniu 11. I. 1921 r. o godz. 12-ej nastąpiło uroczyste otwarcie Sądu Okręgowego w Pińsku w gmachu przy ul. Ogińskiego Nr. 10, w obecności przedstawicieli szczupłego jeszcze zespołu sądowego, urzędników Administracji państwowej i Społeczeństwa.

Otwarcia dokonał p. Prezes Rdułtowski przy udziale Wice-prezesa Marcelego Łubkowskiego i reprezentującego Urząd Prokuratorski jedynego Podprokuratora p. o. Prokuratora,

p. Mikołaja Falewicza, obecnego Sędziego Sądu Okręgowego w Pińsku oraz jedynego Sędziego Sądu Okręgowego Jana Reutta.

Świątynia Temidy rozwarła swoje podwoje!

PRACA CODZIENNA.

Aczkolwiek etat Sądu Okręgowego w Pińsku w roku 1921-ym przewidywał w składzie personalnym prócz Prezesa i Wiceprezesa jeszcze 8-miu Sędziów, to jednak w bardzo szczupłem gronie Sędziów zmuszonym był Prezes Rdułtowski borykać się z pracą (gdyż inaczej wyrazić się nie można) i użyć wszystkich swych dobrych chęci i sił, by w trudnych warunkach takowej sprostać. Faktem jest, że sąd przystąpił do urzędowania bez aparatu urzędniczego wogóle, nie mówiąc już o aparacie fachowym, odpowiednio wyszkolonym.

Nie było ludzi do podjęcia się pracy w Sądzie. W końcu zgłosiły się 3 kandydatki na pracowniczki w biurach sądowych. P. Amelja Chomnicka, Henryka Sernicka i Marja Jezierska, stanowiły początkowo jedyny zespół kancelaryjny Sądu. Trzeba było jednak nowe te siły uczyć abecadła sądowego, sposobu urzędowania i t. d. Balast taki spadł na barki Wiceprezesa Łubkowskiego, który dając zarządzenia odpowiednie, jednocześnie wtajemniczał adeptki te w arkana pracy sądowej. Założył szkołę, rzec tak należy, i przyznać wypada Wiceprezesowi Łubkowskiemu, iż cel zamierzony osiągnął. Cały Okrąg Sądu podzielono na 24 rejony Sądów Pokoju oraz na 13 rewirów Śledczych. Jednak niestety, nie wszystkie stanowiska zostaly odrazu obsadzone, brak fachowców, brak wogóle ludzi chętnych, a i odważnych do podjęcia się odpowiedzialnej pracy w bardzo ciężkich warunkach lokalnych i materjalnych skutkował trudności w obsadzeniu szczególnie Sądów Pokoju, rzuconych nieraz do głuchych miasteczek lub gminnych wsi Polesia, pozbawionych dogodnej, a nawet względnie możliwej komunikacji. Wszystko to odstraszało wielu, mogących służyć swą wiedzą i rutyną na Wschodnich Kresach Rzeczypospolitej. Polesie, jak Kopciuszek z bajki, było upośledzone, szli tylko kresowianie, których niestety było zbyt mało.

W Sądzie Okręgowym zasiedli, jako Sędziowie — p. Prezes Stefan Rdułtowski, p. Wiceprezes Marceli Łubkowski, p.p. Sędziowie: Jan Reutt, Mieczysław Sołtan oraz Władysław Strzałko (w dniu 12.IX 22 r. przeniesiony do Sądu Okręgowego w Wilnie), pisarzem hipotecznym mianowano p. Stanisława Kwiatkowskiego. To byli pierwsi, którzy sztandar Sprawiedliwości zatknęli na gruzach ziemi poleskiej w odradzającej się Ojczyźnie.

I w ciągu 1921 r. zdołano na początek swej żmudnej pracy rozpoznać i załatwić w Wydziale Cywilnym Sądu Okrę-

gowego w Pińsku spraw 832, zaś w Wydziale Karnym tegoż Sądu—spraw 593.

Nie sądzonem jednak było Prezesowi Rdułtowskiemu doczekać się dziesięciolecia owocnej swej pracy. W dniu 30 września 1928 r., po powrocie z sesji wyjazdowej w Drohiczynie—Poleskim, gdzie przewodniczył w ciągu dni kilku—Prezes Rdułtowski nagle rozstał się z życiem, rzec można — na posterunku!

Urzędowanie w charakterze Prezesa Sądu Okręgowego w Pińsku objął Pan Podprokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie—Czesław Łuński.

Okres pracy Prezesa Łuńskiego — to okres największego już rozwoju instytucyj sądowych na Polesiu.

PRACA WYDZIAŁU ZAMIEJSCOWEGO.

Poważny wpływ spraw, konieczność ciągłych wyjazdów na sesje sądowe do Brześcia i Kobrynia, zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych I i II instancji przemawiały zatem, by w Brześciu stworzyć usamodzielnioną jednostkę sądową, umożliwiającą dogodniejsze i szybsze pokonanie zadań, jakie Sąd Okręgowy w Pińsku wykonać musiał.

Stosownie do Ustawy o powszechnym ustroju sądownictwa Rzeczypospolitej Polskiej—w Brześciu n/Bugiem utworzono Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego w Pińsku wraz z hipoteką.

Wice-prezesem tego Wydziału mianowano w dniu 4.X.—1928 r. p. Sędziego Jana Reutta.

Pisarzem hipotecznym w Brześciu został dotychczasowy Naczelnik Sądu Grodzkiego w Brześciu—p. Leopold Dmowski.

Do właściwości terytorjalnej Wydziału Zamiejscowego Sądu Okręgowego w Brześciu przydzielone zostały powiaty Brzeski i Kobryński.

Natomiast sprawy z powiatów Drohickiego, Pińskiego, Łuninieckiego i Stolińskiego pozostały nadal w rozpoznawaniu przez Sąd Okręgowy w Pińsku.

W ten sposób dokonano uproszczenia i ułatwienia w pracy sobie, jak również i innym, t. j. przedewszystkiem ludności miejscowej.

Uroczyste otwarcie Wydziału Zamiejscowego w Brześciu nastąpiło w dniu 6.IV.—1929 r. o godz. 11-ej, od tej chwili datuje się dość samodzielna i wydajna praca tego Wydziału.

NIECO STATYSTYKI.

Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego w Brześciu w r. 1930 (w ciągu 3-ch kwartałów) rozpoznał spraw karnych 1655, zaś cywilnych 2595, co ogółem stanowi 4250 spraw w ciągu

9 miesięcy, a więc śmiało przypuszczać należy, iż w ciągu 4 kwartałów 1930 r. zostanie załatwionych w Wydziale Zamiejscowym w Brześciu około 5.300 spraw.

W Sądzie Okręgowym w Pińsku w 1930 r. w ciągu (3-ch kwart.) 9 miesięcy rozpoznano 1916 spraw karnych i 2790— cywilnych. Wobec tego uważać należy, iż roczna cyfra zaokrągli się z (1916 + 2790) 4706 na 5.900 rozpoznanych spraw.

Takie cyfry w porównaniu z rokiem 1921 przemawiają same za siebie, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę, że Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Pińsku w ciągu 8 lat nigdy nie miał kompletnego składu.

CHWILA OBECNA.

W roku 1930 jesienią opuścił na własne żądanie powierzony mu Sąd p. Prezes Czesław Łuński, odjeżdżając do Warszawy na stanowisko Wice-prokupatora Sądu Najwyższego.

Prezesem Sądu Okręgowego w Pińsku został dotychczasowy Wice-prezes Sądu Okręgowego w Łucku p. Adam Bobkowski.

Dziś Sąd Okręgowy w Pińsku rozrósł się do poważnych rozmiarów, poczuł się skrępowanym w ścianach starego gmachu Banku Azowsko-Dońskiego w Pińsku, usiłował wyrwać się z tej ciasnoty i szukać lepszych warunków do pracy, wygodniejszych i stosownych Jemu, jako poważnej Instytucji Państwowej na Kresach. Uczynił to częściowo, — zakładając swą filję, jak wyżej wspomniano w Brześciu n/B.. jednak i taka koncepcja nie wiele ulżyła warunkom pracy Sądu Okręgowego w Pińsku. Wreszcie zadość marzeniom zespołu Sądowego i Społeczeństwa stało się. W Pińsku powstał wspaniały gmach Instytucyj Sądowych, w którym Sąd Okręgowy Piński wraz z Prokuraturą, Sędziami Śledczymi, hipoteką i Sądem Grodzkim rozgościł się z początkiem 1931 roku.

OBECNY STAN.

W chwili obecnej, jak wyżej wspomniano, na czele Instytucyj Sądowych Okręgu Pińskiego stoi p. Prezes Sądu Okręgowego w Pińsku — Adam Bobkowski. Wice prezesem Sądu Okręgowego w Pińsku i jednocześnie przewodniczącym Wydziału Cywilnego w/w Sądu jest p. Marceli Łubkowski. Sędziami Sądu Okręgowego w Pińsku Wydziału Karnego są: p.p. Pawluć Władysław, Zieliński Stanisław, Giecewicz Piotr, Błoński Jan i Dłużniewski Felicjan. Sędziami Sądu Okręgowego Wydziału Cywilnego—są: p.p. Sołtan Mieczysław, Falewicz Mikołaj, _mijewski Bolesław, Nahujewski Adam, Jewdokimow Jerzy, Kutyłowski Józef.

Kierownikiem Wydziału Zamiejscowego Sądu Okręgowego w Brześciu jest p. Wice-prezes Jan Reutt. Sędziami tegoż Wy-

działu są: p. p. Ciwczyński Włodzimierz, Lewicki Walerjan, Majer Stanisław i Załusko Eugenjusz. Jeden etat Sędziego wakuje.

Słowem, Piński Sąd Okręgowy liczy w składzie swym: 1 Prezesa, 2-ch Wice-prezesów i 15 Sędziów (etat 19 osób).

Pozatem powstaje konieczność stworzenia etatu trzeciego Wice-prezesa Sądu Okręgowego w Pińsku, jako Przewodniczącego Wydziału Karnego w/w Sądu.

Sędziów Śledczych Okręgowych Okrąg Sądu Pińskiego posiada 9, a mianowicie: na pow. Brzeski 3-ch — p. p. Romanowski Antoni, Tomaszewski Wacław i Downar - Zapolski Władysław, na pow. Kobryński p. Ważejewski Michał, na pow. Drohicki — p. Kamieński Henryk, na pow. Piński — p. Rakowiecki Jan, na pow. Łuniniecki — p. Natusiewicz Jan, na pow. Stoliński — p. Adolf Aleksander oraz Sędzia Śledczy Okr. Zapasowy—p. Szorszorjanc Jan z siedzibą w Pińsku.

Sądów Grodzkich powiat Brzeski ma 5, t. j. w Brześciu n/B., Wysokiem Lit., Kamieńcu-Litewskim, Małorycie i Domaczewie; pow. Kobryński—1 w Kobryniu; pow. Drohicki — 2, w Drohiczynie-Poleskim i w Janowie-Poleskim; pow. Piński—3, w Pińsku, Morocznie i Łahiszynie; pow. Łuniniecki — 3, w Łunińcu, Hancewiczach i Łachwie; pow. Stoliński — 3, w Stolinie, Dawidgródku i Białej n/Horyniem, co stanowi ogólną liczbę—17.

Sądy Grodzkie w Brześciu, Kobryniu, Drohiczynie, Łunińcu i Stolinie mieszczą się w ładnych i odpowiednio wybudowanych lokalach.

Sąd Grodzki Piński jak wyżej wspomniano, lokuje w nowym gmachu Sądu Okręgowego w Pińsku.

Sesje wyjazdowe Sądu Okręgowego w Pińsku odbywają się do Drohiczyna-Pol., Łunińca i Stolina, zaś Wydziału Zamiejscowego w Brześciu—do Kobrynia.

HIPOTEKA I REJESTR HANDLOWY.

Stosownem będzie na tem miejscu słów kilka udzielić hipotece i rejestrowi-handlowemu.

Początkowo na cały Okrąg Sądu Pińskiego funkcjonował jeden Wydział Hipoteczny w Pińsku.

Od roku zaś 1929 r., t. j. od chwili powstania Wydziału Zamiejscowego w Brześciu n/B., przy tymże Wydziale Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Pińsku utworzył się II-gi Wydział Hipoteczny z siedzibą w Brześciu n/B. na powiaty Brzeski i Kobryński. Pisarzem hipotecznym mianowano p. Leopolda Dmowskiego.

Wydziałowi Hipotecznemu Sądu Okręgowego w Pińsku z siedzibą w Pińsku, pisarzem hipotecznym którego jest p. Stanisław Kwiatkowski, podlegają powiaty — Piński, Drohicki, Łuniniecki i Stoliński.

W Wydziale tym przewodniczy p. Sędzia Mikołaj Falewicz.

Rejestr Handlowy Sądu Okręgowego w Pińsku znajduje się w Pińsku. Funkcje Sędziego rejestrowego z braku etatu specjalnego pełni Sędzia Sądu Okręgowego — p. Jewdokimow Jerzy.

PROKURATURA.

Przechodząc do tak ważnego działu, jakim jest Prokuratura i mając na względzie jej swoisty charakter pracy, usamodzielnienie i nieco różny od sądowego rodzaj tej pracy, a wobec tego i inny, chociaż podobny, przebieg dziejów tego urzędu—należy przy scharakteryzowaniu działalności Prokuratury Pińskiej—dla dobra samej historji cofnąć się znowu pamięcią wstecz.

Uprzednio była mowa, że przy utworzeniu Wydziału Zamiejscowego Sądu Okręgowego w Grodnie z siedzibą w Pińsku w roku 1920-ym, na terenach, podlegających właściwości tego Wydziału (wraz z pow. Mozyrskim) — sprawowali władzę 3-ej Podprokuratorzy z siedzibą w Grodnie. Z chwilą, kiedy likwidował się Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego w Grodnie z siedzibą w Pińsku, a jednocześnie organizował się Sąd Okręgowy w Pińsku, t. j. w końcu 1920 roku, sprawujące czasowo władzę sądową na Polesiu — Sądy Wojenno - Polowe z dniem 1.XII—1920 roku przekazały Sądownictwu Powszechnemu w Pińsku, znajdujące się w posiadaniu Sądów Wojskowych sprawy karne wraz z osadzonymi w tych sprawach więźniami. Chaotyczny ten komplet akt powiększył się jeszcze resztkami w poważnej ilości, przekazanemi przez Sąd Okręgowy w Grodnie według właściwości miejscowej Sądu Okręgowego w Pińsku — nie licząc już wzrastającego napływu spraw w miejscu. Trzeba było ten węzeł gordyjski jaknajprędzej rozplątać, uruchomić, ustalić, no i... nareszcie nadać odpowiedni bieg.

Tymczasem w świeżo tworzącym się Urzędzie Prokuratorskim przy Sądzie Okręgowym w Pińsku, bez kancelarji, bez sił pomocniczych personalnych i rzeczowych, w zniszczonym gmachu, pozostawionym przez przechodzące wojska obu armij,— urzędował jeden jedyny Podprokurator.

Pan Mikołaj Falewicz przybył 15.XI. — 1920 roku do Pińska i objął stanowisko Podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Pińsku. Jednak, nie mając prawa podpisu za Prokuratora i wobec nieobsadzenia jeszcze stanowiska Prokuratora mógł tylko przystąpić do organizacji pracy podprokuratorskiej na terenie „swego rewiru”, t. j. w powiecie Pińskim. Praca ta „organizacyjna” polegała przedewszystkiem na wizytowaniu więzień.

Stan w więziennictwie był rozpaczliwy. Więzienia były przepełnione aresztantami. Pierwszem więc zadaniem Podpro-

kuratora Falewicza było ustalić, gdzie są odnośne dochodzenia w sprawie osadzonych, i czyja władza wojskowa „zapobiegła” uchyleniu się od wymiaru sprawiedliwości danej jednostki, pozbawiając ją wolności. Niejednokrotnie trzeba było konstatować, iż dowodów winy jakiegoś zatrzymanego ustalić nie można było. Trzeba było conajprędzej osadzonych zwalniać.

11.XII.—1920 roku Podprokurator Falewicz uzyskał prawo podpisu w zastępstwie Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Pińsku i polecenie zastępowania tegoż w urzędowaniu.

Pracę swą rozszerzył na cały Okrąg Sądu Pińskiego. i wszędzie zastał to samo: nieporządek, gwałt i przepełnione cele więzienne.

Tworząca się policja nie stała jeszcze na wysokości swego zadania. Niejednokrotnie, sprowadzając aresztowanego, Bóg wie z jakiego rewiru, gdzieś z nad granicy—nie nadsyłała jednocześnie przynależnych dochodzeń, tłumacząc się różnorodnie—opóźnieniem się drugiego wywiadowcy na pociąg, nadesłaniem dochodzeń wślad i t. d., i t. p. Różnie bywało.

W takich warunkach walczył, bo trudno powiedzieć—pracował, chyba może—zmagał się, Podprokurator, jedyny na cały Okrąg Sądowy w Pińsku.

Sił pomocniczych nie nadsyłano; no i skąd, wówczas, prawie jeszcze w czasie wojny, możnaby było znaleźć fachowca—prawnika i rzucić hen na Kresy—do Pińska, na Kresy niepewne, dalekie, a zrujnowane doszczętnie. Praca tu na Polesiu była zaiste ofiarną. A Ci—którzy tu stanęli—byli tylko—dobrej woli.

Pomocy kancelaryjnej też nie było. Na początku sam przedstawiciel Prokuratury pisał, wciągał lub ekspedjował korespondencję, tworzył kancelarję, szukał ludzi do pracy, a ponadto uczył ich.

Prokuratura na miejscu w Pińsku była nowotworem.

Komplikowało pracę jedynego Podprokuratora to—że konieczne, a częste wyjazdy służbowe z Pińska do przynależnych Sądowi Okręgowemu Pińskiemu powiatów—pozostawiały w nieobecności Podprokuratora cały Urząd Prokuratorski przy Sądzie Okręgowym bez nikogo. Automatycznie więc praca organizacyjna, a zarazem likwidacyjna w stosunku do „kwiatków” wojennych stawała do czasu powrotu Podprokuratora.

11.I—1921 roku nastąpiło otwarcie uroczyste Sądu Okręgowego w Pińsku.

W przeddzień już Urząd Podprokuratorski zdobył się na jedyną urzędniczkę—młodszą kancelistkę p. Marję Subunajewą — pracującą w Kancelarji Prokuratury po dzień dzisiejszy.

W ciągu stycznia i lutego 1921 roku zespół kancelaryjny Urzędu Prokuratorskiego zaokrąglił się do liczby 8 urzędników i 2 gońców Urzędu.

Dekretem Naczelnika Państwa z dnia 24 — 29 stycznia 1921 roku za Nr. 41155/20 Prokuratorem przy Sądzie Okręgo-

wym w Pińsku został mianowany p. Józef Kosmaczewski i w dniu 1 marca 1921 roku objął urzędowanie.

Ciężki balast organizacyjny spadł i na drugie barki.

Mocą swej władzy Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Pińsku p. J. Kosmaczewski w dniu 18 marca 1921 roku podzielił Okrąg Prokuratorski na 4 rewiry: I-y—Brzeski, II-gi—Kobryński, III-ci—Piński i IY-ty—Łuniniecki, przydzielając takowe przybyłym do tego czasu jeszcze 3 podprokuratorom.

I-szy rewir na powiat Brzeski otrzymał Podprokurator Falkowski, II-gi rewir na powiat Kobryński i Drohiczyński — przypadł w udziale Podprokuratorowi Zielińskiemu. Nad IV-tym rewirem, t. j. powiatem Łuninieckim, roztoczył swą władzę Podprokurator Szawłowski. III rewir Piński z braku kandydata został czasowo oddany dwom Podprokuratorom: I rewir śledczy pow. Pińskiego objął Podprokurator Falewicz, a II rewir śledczy — Podprokurator Szawłowski.

Kameralnym Podprokuratorem został zamianowany dotychczasowy organizator Prokuratury p. Mikołaj Falewicz.

W ten sposób praca mniej więcej ustosunkowała się, warunki polepszyły się, przystąpiono do regularnych czynności prokuratorskich.

Jednak praca — jaką zastali Podprokuratorzy w rewirach była ponad ich siły. Nowi ludzie byli tu potrzebni. 24.IX—1921 roku przybywa do pomocy Podprokurator Bernard Jelenkiewicz i obejmuje II rew. Kobryński, zaś Podprokurator Zieliński, obecny Sędzia — III rewir Piński — dotychczas nieobsadzony.

Zdawało się, iż mogłoby tak nadal pozostać—jednak losy zmienne są. Wkrótce, bo 26.XI—1921 roku Podprokurator kameralny — Falewicz osierocił swą kamerę, wobec nominacji jego jeszcze z dnia 10.XI—1921 roku na Sędziego Sądu Okręgowego w Pińsku i od czynności Podprokuratorskich został zwolniony.

Nieobsadzoną przez dłuższy czas kamerę objął w dniu 10.I—1922 roku Podprokurator Falkowski, przekazując I rew. pow. Brzeskiego nowomianowanemu Podprokuratorowi Leopoldowi Dmowskiemu z siedzibą od dnia 8.IV — 1922 roku w Brześciu n/B.

I tak jak w kalejdoskopie, w ciągu następnych lat 10 zmieniają się na swych stanowiskach Podprokuratorzy.

W dniu 30.I—1923 roku ustąpił ze swego stanowiska p. Prokurator J. Kosmaczewski, obejmując notarjat w Brześciu, a zastępstwo Prokuratora objął Podprokurator Kameralny p. Falkowski.

Dnia 13.VI—1923 roku p. Stanisław Falkowski — dotychczasowy Podprokurator kameralny — objął — w myśl nominacji z dnia 25.V—1923 roku urzędowanie w charakterze prokuratora — drugiego w kolejności w Prokuraturze Pińskiej.

17.IV—1926 roku — nadzór nad sprawami politycznemi,

a 22.V—1926 r. nad prasowemi—przekazano Podprokuratorowi Petrusewiczowi Franciszkowi, przybyłemu do Pińska w sierpniu 1925 roku.

9.X—1926 roku Brzeski rewir po Podprokuratorze Dmowskim objął p. Podprokurator Leon Misiewicz.

Obecnie Prokuratura Sądu Okręgowego w Pińsku z siedzibą w m. Pińsku, liczy na czele z p. Prokuratorem Stanisławem Falkowskim—9 prokuratorów.

Okrąg Prokuratury podzielony został na 7 rejonów prokuratorskich, z siedzibą Prokuratorów w Pińsku, Brześciu i Łunińcu.

Kierownikiem Prokuratury Wydziału Zamiejscowego w Brześciu n/B. i jednocześnie Prokuratorem Kameralnym jest p. Wiceprokurator Leon Misiewicz. Pozatem w Brześciu rezydują Wiceprokurator na pow. Kobryński—p. Bolesław Borkowski i Podprokurator na pow. Breski — p. Wacław Krzywopisza.

W Pińsku rezydują: Podprokurator na pow. Drohicki — p. Stanisław Petrusewicz, Podprokurator na pow. Stoliński — p. Leonard Lemieszewski, i Podprokurator na pow. Piński — p. Czesław Szpądrowski. W Łunińcu ze względu na specjalne stosunki i bliskość granicy stworzono ekspozyturę Prokuratury na pow. Łuniniecki. Rezyduje tam Podprokurator Zdzisław Plewako.

Zastępcą Prokuratora Sądu Okręgowego w Pińsku i jednocześnie Prokuratorem Kameralnym w Pińsku jest p. Wiceprokurator Konstanty Murza-Murzicz.

Dziś udało się osiągnąć zamierzony cel. Zaległości obecnie sprowadziły się prawie, że do zera, w każdym bądź razie nie stanowią balastu, jaki obarczał ongiś Podprokuratora Falewicza i później jeszcze Prokuratora Kosmaczewskiego. Zmieniła się o wiele na lepsze służba bezpieczeństwa publicznego, a pomoc jej tembardziej stała się wydatniejszą, gdy wschodnie rubieże Rzplitej Polskiej objęły w swą ochronę Oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza. Powstrzymało to działalność bezczelnych wprost band dywersyjnych, rekrutowanych przeważnie z elementu miejscowego, lecz prawie zawsze zasilanych i aranżowanych ze wschodu od ościennego sąsiada. Wstrzymała się działalność i Sądów Doraźnych, będących częstym skutkiem objawów przestępczości na Polesiu. Sądy te zahamowały rozwój bandytyzmu, szerzącego się pomimo represyj z niesłychaną gwałtownością i śmiałością!

...TYM, CO ODESZLI!

Słów parę pozostaje poświęcić świetlanej pamięci Tych, co odeszli!

3.XI—1928 r. odprowadzono na wieczny spoczynek prochy pierwszego Prezesa Sądu Okręgowego w Pińsku — ś. † p.

Stefana Rdułtowskiego, zmarłego, jak wyżej wspomniano, w dn. 30.IX—28 r.

Jesienią 1920 r. w Bydgoszczy, podczas ewakuacji, tragicznie rozstał się z życiem pierwszy Sędzia Śledczy w Pińsku — K. Krauze.

W lipcu 1924 r. odszedł do wieczności również pierwszy Sędzia Śledczy w Pińsku, który tu urzędował od lipca 1919 r.— Orest Rudkow. Śmierć Jego nastąpiła nagle po pracy, mianowicie, po dokonaniu sekcji zwłok.

W dniu 11.XII—1924 r. rozstał się z życiem Sędzia Sądu Okręgowego Adam Śniechowski.

1 stycznia 1928 r. zmarł Sędzia Sądu Okręgowego Kazimierz Klukowski.

W dniu 3.III—1928 r. umiera nagle Sędzia Pokoju w Kobryniu—Aleksander Grabowski.

Tegoż roku Bóg powołał do Swej Chwały Sędziego Pokoju w Domaczewie—W. Prószyńskiego.

W lipcu 1929 r. opuścił na zawsze szeregi magistratury b. Sędzia Pokoju w Brześciu — Ludomir Brodowski.

W maju 1930 r. po krótkiej chorobie zmarł Sędzia Grodzki w Brześciu—Władysław Grzybowski.

Rok rocznie nieomal zrządzeniem Wszechmogącego Śmierć nieubłagana, Wieczności posesorka, wyrywała z szeregów Sądownictwa Polskiego Tych, którzy trudy swe, wiedzę, najlepsze chęci i siły złożyli w darze na ołtarzu Ojczyzny w najbardziej niepomyślnych dla Kraju chwilach, przeżyli cios, jakim była inwazja ze wschodu, dla zrujnowanego gmachu Sprawiedliwości znów dołożyli swą cegiełkę, by Ją szczególnie tu na Kresach wesprzeć; Ci—zasłużyli najwięcej, by w dziesięciolecie pracy sądowej na Polesiu ujrzeć wyniki swych trudów i zmagań się z losem.

Nie sądzonem im to było!

Widocznie w księgach wieczności inaczej Im karty wpisano. Odeszli! Jednak praca ich podjęta została... przyszli nowi, może silniejsi, przyszli młodzi i w posiadanie swe wzięli to, co było tworem szeregu lat żmudnej pracy dziś Nieobecnych.

Niech pozostaną w wiecznej nam pamięci, ku chwale Wymiaru Sprawiedliwości, przykładem dla wszystkich.

Cieniom Ich — Chwała!

Właściwem będzie słów kilka poświęcić Tym, którzy w gronie Sądowem w Pińsku sprawowali powierzone Im czynności, a dziś z tych lub innych powodów Pińsk opuścili, idąc chociażby na wyższe stanowiska. Mam na myśli byłego Senatora Departamentu Cywilnego—Sędziego Suryna Stefana, dziś Sędziego Sądu Najwyższego; p. Kontowta Władysława, który wiele miesięcy poświęcił pracy w Sądzie Okręgowym w Piń-

sku, odchodząc następnie do Wilna do Sądu Okręgowego na stanowisko Sędziego tegoż Sądu. Dziś p. Sędzia Kontowt feruje wyroki w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie. Wreszcie w gronie sądowników pińskich zasiadał były prezes IV departamentu Cywilnego Kijowskiej Izby Sądowej p. Boksza Aleksander.

* * *

Nasz szkic historyczny nie mógłby być uważany za zakończony, gdybyśmy nie zwrócili w kilku bodaj słowach uwagi na trudne warunki pracy na Kresach wogóle, na Polesiu — w szczególności; warunki te, które stały, a częściowo — i dziś stoją na przeszkodzie pracom wszystkich urzędów kresowych w sposób najbardziej dotkliwy dały się we znaki sądownictwu, ponieważ podczas, gdy zasięg wszystkich innych władz i urzędów (za wyjątkiem chyba Policji i samorządów) nie dochodzi głębiej od miast powiatowych — pierwsza i najważniejsza placówka Sądowa—dawne Sądy Pokoju, obecne—Grodzkie mieści się częstokroć w głębokiej wsi, wobec czego mocniej odczuwa wszystkie przykrości i braki życia kresowego.

Gdy przed dziesięciu laty sądownictwo przyszło do pracy kresowej, to Kresy przedstawiały sobą obraz zniszczenia materjalnego do ostatniego stopnia: miasta i miasteczka—w gruzach, wsie—w zgliszczach, drogi, mosty — zrujnowane; grunta, niegdyś uprawne — w odłogach, lasy — największe bogactwo miejscowe—zdewastowane rabunkową gospodarką okupantów; lecz ponad te wszystkie braki materjalne, bardziej doskwierała największa może bolączka: kompletne zdziczenie moralne, nieznacznej wprawdzie ilościowo, ale bardzo szkodliwej swoją ekspansywnością części pozostałej ludności i bierność absolutna znękanej, wygłodzonej i steroryzowanej przez poprzednie władze sezonowe i długą epokę bezwładzy ogromnej masy ludności spokojnej, która dzięki swej bierności i braku jakiejkolwiek władzy na miejscu oddana była całkiem na łaskę i niełaskę tej znikomej ilościowo zbrodniczej, ale bardzo czynnej mniejszości.

Jeśli dodamy do tego, że przed 10-ciu laty, przynajmniej w mniemaniu ogółu, wojna z Rosją z jej zawsze niepewnemi losami wisiała w powietrzu, to nie zdziwimy się, że praca na Kresach wogóle, w Sądownictwie kresowem w szczególności nie stanowiła wówczas i stanowić nie mogła tej siły atrakcyjnej, którаby potrafiła ściągnąć większe rzesze pracowników z innych dzielnic Polski; nic też dziwnego, że w tym czasie na Kresy szli tylko ludzie, związani z niemi tym sentymentem kresowym, który potrafił im zastąpić brak wszelkich wygód kulturalnych i umożliwić te pierwsze kroki, szczególnie trudne przy częstym braku fachowości u pierwszych ochotników armji Sądowej na Kresach, przy braku odpowiedniej literatury

prawniczej, a nawet zwykłych a niezbędnych wydań podręcznych w języku polskim przy niewyrobionej terminologji i t. d.

I jeśli dziś zastanowić się nad tym okresem, nad ogromem załatwionych przy tak trudnych warunkach zadań, — to dziwić się doprawdy należy odwadze cywilnej tych pierwszych działaczy sądowych, którzy tę pracę, zdawałoby się, nie do zrobienia, na swoje barki podjęli, chyba, że przyjmiemy, iż kierowali się poprostu dążeniem na umiłowane Kresy i chęcią pracy dla nich, nie zdawali sobie poprostu sprawy z całego ogromu oczekujących ich trudności, które stopniowo się przed nimi wyłaniały i stopniowo, w miarę ich wyłaniania się były załatwiane, a jeśli z takiemi trudnościami liczyć się musiało Sądownictwo kresowe na całych Kresach Wschodnich, jak długie i szerokie, to najwięcej może tych trudności wyłaniało się i wyłania się do dziś jeszcze w najuboższej tych Kresów połaci—na błotnistem Polesiu, którego samo imię zda się odstraszać ludzi od pracy na niem.

Dziś życie państwowe na Kresach wprowadzone już zostało w warunki zupełnie normalne, a z nim — w warunkach mniej więcej normalnych pracuje Sądownictwo kresowe; jeśli jednak warunki pracy zostały unormowane, to wśród wielu czynników dużą być może rolę odegrała i ofiarna praca tych sądowników polskich, których już dziś niema w naszem gronie (o tych, co są—mówić nie możemy i nie chcemy). Jeżeli jednak warunki pracy na tem naszem Polesiu są i nadal ciężkie, to, naprawdę,—nie są one tak ciężkiemi, jak głosi o tem opinja innych części Polski, odstraszając poprostu od pracy na Polesiu szerokie rzesze sądowników.

I to jest największe niebezpieczeństwo, przed którem stoi specjalnie Sądownictwo Poleskie; stoimy przed groźbą ustania dopływu nowych sił, który i tak w ostatnich czasach staje się coraz skąpszy, a musimy wszak pamiętać, że naturalnym biegiem rzeczy pierwsi Sądownictwa Poleskiego pracownicy odchodzą, czy to na inne wyższe stanowiska, czy w stan zasłużonego spoczynku, czy też wreszcie — zupełnie z tego świata, a zmiany warty,—jak nie widać, tak nie widać!

I dlatego ten nasz szkic zakończyć musimy gorącym apelem do polskiej młodzieży prawniczej: niech przy wyborze swej przyszłej karjery pamięta i o naszem błotnistem Polesiu, które Bogiem a prawdą nie jest już takiem błotnistem, jakiem się zdaleka wydaje, które nie jest już takiem zniszczonem i zachwaszczonem moralnie, jakiem go widzieli pierwsi Sądownicy Polescy, których praca zaiste tytaniczna największe już braki uporządkowała, największe już dziury załatała, a które musi mieć dopływ świeżych sił: daj, o młodzieży polska, coś ze siebie dalekiemu Polesiu, by ono stało się bogatszem, żyźniejszem i kulturalniejszem, a przez to — bardziej polskiem,

bo jeśli Polesie potrzebuje Ciebie, to Polska potrzebuje polskiego Polesia.

I pamiętaj, że natura nie przenosi próżni, że jeśli ubytek naturalny sił sądowych nie będzie uzupełniany przez niemniej naturalny i stały dopływ sił lepszych, to do utworzonych luk wpełzną stopniowo ci, którzy szukają nowych terenów do działania, poprostu tylko dlatego, że niedobrze im jest u siebie, ale wtedy oni nie potrafią wzbudzić wśród ludności Polesia należytego szacunku do Polski, a raczej — ją do Polski zniechęcą.

Sądowi Pińskiemu, który w dniu dzisiejszym obchodzi 10-lecie swojej pracy poświęcamy numer niniejszy naszego pisma i składamy serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy ku chwale i pożytkowi Państwa.

Redakcja.

Orzecznictwo cywilne.

Zastrzeżenie, poczynione przez powoda, o zamiarze jego dalszego poszukiwania odszkodowania niema żadnych skutków prawnych.

Z chwilą zapadnięcia wyroku o wykonaniu zobowiązania umowa przestaje istnieć. Niedopuszczalnem jest wytoczenie powództwa o karę wadjalną po zapadnięciu wyroku z głównego zobowiązania, którego wykonanie obwarowane było karą wadjalną.

Nr. sprawy I C. 680/30 r.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu jawnem Izby Pierwszej dn. 30 września 1930 r. w sprawie C. K. i innych przeciwko Powiatowej Kasie Chorych w Grodnie o 31.425 zł. z %% tytułem kary wadjalnej, rozpoznawał skargę kasacyjną, pełnomocnika C. K. i innych, na wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 11 grudnia 1929 r.

W akcie notarjalnym z dn. 31 marca 1925 r., na mocy którego C. J. i N. K. oraz S. Sz. sprzedali Powiatowej Kasie Chorych w Grodnie nieruchomość przy ul. Mostowej, umówione zostało, iż na poczet ceny szacunkowej 80.400 zł. w złocie sprzedawcy otrzymują 31.125 zł. natychmiast, pozostała zaś suma 49.275 zł. ma być wpłacona w dwóch ratach — 1 lipca 1925 r. 31.125 zł. i 2 stycznia 1926 r. reszta 18.150 zł., przytem w razie nieuiszczenia na te terminy powyższych sum Kasa Chorych zobowiązała się zapłacić sprzedawcom tytułem kary wadjalnej za każdy dzień zwłoki w pierwszym terminie po 50 zł., a drugim po 25 zł. Wobec nieotrzymania należności K. i S. 16 listopada 1926 r. wystąpili o zasądzenie od Kasy Chorych niedopłaconej, według ich obliczenia, ceny szacunkowej 24,218 zł. w złocie oraz 7.980 zł. obiegowych, tytułem kary wadjalnej po dzień 4 listopada 1926 r. Wyrokiem z dn. 2 listopada 1927 r. Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powodów 21.947 zł. w złocie, czyli 37.746 zł. obiegowych, oraz 7.785 zł. 95 gr. tytułem kary wadjalnej Po uprawomocnieniu się tego wyroku, w powództwie, wytoczonem 5 stycznia 1928 r., K. i S. żądali zasądzenia od Kasy Chorych dodatkowo kary wadjalnej za czas od 4 listopada 1926 do 28 grudnia 1927 w sumie 31.425 zł. i od tej ostatniej daty do dnia ostatecznego uiszczenia powyższej sumy 37.748 zł. po 50 zł. od sumy 6.530 zł. i po 25 zł. od sumy 31.218 zł. Sąd Okręgowy powództwo

uwzględnił. Natomiast Sąd Apelacyjny w Wilnie, z apelacji Kasy Chorych, wyrok Sądu Okręgowego uchylił i powództwo oddalił. W kasacji rzecznik powodów wnosi o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego z powodu obrazy art. 339 i 711 U. P. C.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta, głosów rzeczników stron oraz wniosków Prokuratora

zważywszy:

1) że z osnowy zaskarżonego wyroku w związku z zarzutami skargi kasacyjnej rozważeniu Sądu Najwyższego ulega pytanie prawne, czy dopuszczalne jest wytoczenie powództwa o karę wadjalną po zapadnięciu wyroku z głównego zobowiązania, którego wykonanie zapewnione było przez zastrzeżenie kary wadjalnej.

2) że odpowiedź na to pytanie zależy od rozważenia kwestji, czy z chwilą zapadnięcia wyroku o wykonanie zobowiązania istnieje nadal umowa, z której wypływało to zobowiązanie;

3) że o ile każda ze stron wypełnia przyjęte na siebie w umowie zobowiazania względem drugiej strony, stosunek umowy z chwilą wykonania umowy gaśnie; gdy zaś jedna ze stron uchyla się od wykonania lub częściowo je tylko wykonywa, również gdy zachodzi między stronami różnica poglądów na wzajemne ich prawa i obowiązki, wypływające z umowy, naskutek wystąpienia jednej ze stron, Sąd po zbadaniu, osnowy umowy, rozważeniu okoliczności faktycznych i zestawieniu przepisów prawa z warunkami umowy, rozstrzyga spór i z tą chwilą sporny stosunek, oparty na umowie, zamienia się w bezsporny, znajdujący wyraz w wyroku, który zastępuje umowę stron, wobec czego umowa przestaje istnieć;

4) że przeto odpowiedź na powyższe pytanie wypada przecząca, skoro bowiem po zapadnięciu wyroku umowa nie istnieje, nie mogą nadal być wykonywane jej warunki, zastrzeżenie pod rygorem kary wadjalnej wykonania warunków umowy przeistacza się w przymusowe wykonanie wyroku na zasadzie odnośnych przepisów ustawy postępowania (księga 2 tytuł V U. P. C.):

5) że gdy więc w przypadku skarżący uzyskali w 1927 r. przychylny dla siebie wyrok, zasądzający na ich rzecz resztę należnej im ceny szacunkowej wraz z umówioną za zwłokę w uiszczeniu perjodyczną karą wadjalną, ograniczoną do pewnej daty (jak wynika z akt sprawy w toku postępowania w II instancji, cała należność powyższa została przez stronę pozwaną uiszczona),—nie dopuścił się Sąd Apelacyjny obrazy prawa, oddalając powództwo skarżących o zasądzenie dodatkowej kary wadjalnej, przeciwnie, zgodnie z przepisem art. 366 U. P. C., zasadnie uznał, iż wobec nieistnienia już umowy powództwo powyższe pozbawione jest podstawy faktycznej;

6) że okoliczność, którą z naciskiem podkreślają skarżący, iż w pierwotnem powództwie skarżący zastrzegli sobie poszu-

kiwanie kary wadjalnej za okres do czasu nieuiszczenia dochodzonej wówczas reszty ceny szacunkowej, nie zmienia postaci rzeczy; przedewszystkiem zastrzeżenie powyższe, jak wynika z ustaleń Sądu Apelacyjnego, nie zostało objęte sentencją wyroku, zapadłego w 1927 r., która dotyczy zaległej sumy szacunkowej i kary wadjalnej, bez wymieniania, za jaki okres czasu kara ta została zasądzona, obrachunek zaś wysokości tej kary, przytoczony w motywach powyższego wyroku, bynajmniej nie wspiera wywodów skarżących, iż Sąd uznał prawo ich do wystąpienia o karę wadjalną za dalszy okres czasu, skoro bowiem przedmiotem tamtego powództwa było, między innemi, żądanie kary wadjalnej, rzeczą Sądu było sprawdzić obrachunek wysokości żądanej kary wadjalnej, co też Sąd uczynił, ustalając, iż za okres czasu, w powództwie wskazany, kara ta wynosi wymienioną w sentencji sumę; pozatem należy zaznaczyć, iż wogóle zastrzeżenie, czynione przez powoda, o zamiarze jego dalszego poszukiwania odszkodowania może mieć poniekąd znaczenie precyzujące rozszczenia powodowe, nie ma jednak żadnych skutków prawnych, o ile bowiem powodowi służy prawo z natury danego stosunku prawnego i przepisów ustawy do dalszego dochodzenia odszkodowania, zastrzeżenie takie jest zupełnie zbędne, o ile zaś dalsze roszczenia nie mają oparcia w przepisach prawa, zastrzeżenie jest bez znaczenia;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala

Do kompetencyj dyrekcyj kolejowych, które zastąpiły byłe zarządy kolejowe, należy rozstrzyganie podań i odwołań w myśl art. art. 61 i 65 Ustawy z 28 czerwca 1912 r. o odszkodowaniu pracowników i robotników kolejowych oraz ich rodzin.

Petent, którego podanie nie zostało uwzględnione przez dyrekcję kolejową, winien wnieść do tejże dyrekcji odwołanie w terminie i pod skutkami artykułu 63 powołanej wyżej ustawy.

Nr. sprawy I. C. 2010/29 r.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu jawnem Izby Pierwszej dn. 16 maja 1930 r. w sprawie J. M. przeciwko Skarbowi Państwa o rentę dożywotnią, rozpoznawał skargę kasacyjną Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, działającej w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, na wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 28 sierpnia 1929 roku.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta, głosu rzecznika strony pozwanej oraz wniosków Prokuratora,

zważywszy:

że upatrując obrazę art. 65 ustawy z 29 czerwca 1912 r. o odszkodowaniu pracowników i robotników kolejowych oraz ich rodzin, oraz art. 589, 711 i 793 U. P. C., skarga kasacyjna zarzuca, iż Sąd Apelacyjny niewłaściwie oddalił powołanie się strony pozwanej na upływ 6-miesięcznego przedawnienia z tej racji, że wobec braku komitetów kolejowych powód nie był w możności wniesienia odwołania od pierwszej decyzji; nie

rozważył bowiem Sąd, iż komitety kolejowe nie były samodzielnemi instytucjami, a działały w łonie urzędów kolejowych, z któremi są równoznaczne obecne dyrekcje kolejowe;

że z art. 54 i nast. ustawy z 28 czerwca 1912 r. wynika, iż istotnie b. rosyjskim komitetom kolejowym były zlecone jedynie czynności przygotowawcze, związane z rozpoznawaniem wnoszonych przez pracowników kolejowych reklamacyj i odwołań, ale rozstrzyganie tych podań według art. 61 i 65 tejże ustawy należało wyłącznie do zarządów kolejowych; niewprowadzenie przeto na polskich kolejach państwowych owych pomocniczych wewnętrznych organów przy istnieniu jednak dyrekcyj kolejowych, odpowiadających poprzednim zarządom kolejowym, nie może być poczytane za przeszkodę, która tamowałaby możność podawania do dyrekcji reklamacyj, a w razie ich załatwienia nie po myśli petentów, wnoszenia do tychże dyrekcyj odwołań, przewidzianych w art. 63 rzeczonej ustawy;

że skoro powód nie był pozbawiony możności wniesienia do dyrekcji kolejowej odwołania od pierwszej niepomyślnej dla niego decyzji, co należało uczynić w zakreślonym przez art. 63 ustawy z 28 czerwca 1912 r. terminie, pod skutkami tamże przewidzianemi na przypadek niezachowania terminu, to Sąd Apelacyjny powinien był na podstawie okoliczności sprawy rozważyć znaczenie przepisu art. 63 dla rozstrzygnienia sprawy niniejszej, brak zaś wniosków w tym istotnym dla wyniku sprawy względzie oraz mylna wykładnia przepisu art. 63 powodują konieczność uchylenia wyroku, bez potrzeby rozważania pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z powodu obrazy art. 63 ustawy z 28 czerwca 1912 r. o odszkodowaniu robotników i pracowników kolejowych i ich rodzin uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje.

Kwalifikacja przez Sąd powództwa jako petytoryjnego, na podstawie treści skargi powodowej stanowi meritum i nie ulega sprawdzeniu w trybie kasacyjnym.

Orzeczenie Izby I Sądu Najwyższego z dnia 7. X. 1930 r. w spr. Nr. I. C. 734/30

zważywszy:

że kwalifikacja przez Sąd powództwa na podstawie treści skargi powodowej, jako powództwa petytoryjnego, należy do Sądu meriti i uchyla się z pod kontroli kasacyjnej (art. 11 i 793 U. P. C.), nie mogą być więc uwzględnione wywody skargi kasacyjnej pozwanych, iż powództwo niniejsze jest posesoryjne; nie dopuścił się zaś Sąd Apelacyjny zarzucanej mu obrazy art. 706 U. P. C. przez uznanie, wbrew wywodom Sądu Okręgowego i pomimo braku skargi apelacyjnej ze strony powodów, iż powództwo jest petytoryjne, skoro sentencji wyroku I-ej instancji nie zmienił, uznając, iż powodom zostało zasądzone to, czego domagali się z skardze powodowej.

Przegląd czasopism.

„Głos Prawa" o wolnoprzesiedlności i powadze stanu adwokackiego.

Nr. 11 „Głosu Prawa" zawiera między innemi notatkę zatytułowaną: „Dzień wołania na puszczy o wolność przesiedlania się adwokatury małopolskiej". Notatka ta kończy się rezolucją Izby Lwowskiej z dnia 13.XII 1930 r., domagającą się od czynników ustawodawczych bezwłocznego wprowadzenia w życie zasady wolnej przesiedlności dla adwokatury w Polsce.

Kwestja ta była oświetlana z wielu punktów widzenia nietylko w prasie małopolskiej, na głosy której powołuje się notatka, lecz i w prasie fachowej innych dzielnic; była ona też szeroko omawiana na wielu zebraniach praw .ików. Jak zwykle, głosy były nader różne, niejednokrotnie kwestję tę łączyli z domaganiem się „numerus clausus", inni byli za jaknajwiększą swobodą. Mówię tu o głosach i debatach poważnych bez animozji i opartych na argumentacji.

Nie wiem, czy dobrą przysługę oddaje „Głos Prawa" sprawie, której niejednokrotnie bronił na swych szpaltach przez umieszczenie w tymże numerze artykułu D-ra Anzelma Lutwaka: „Sąd nad Sądem" i w rubryce: „Z skrytki wolnych myśli" notatki, podpisanej Lex: „Kultura powagi stanu". Zestawiam oba te elaboraty, ponieważ autor „Kultury" na wstępie zaznacza, że pisane przez niego myśli nasuwają mu się z powodu naczelnego artykułu D-ra Lutwaka. Autor „Kultury", porównując dwie wzmianki — jedną w „Gazecie Sądowej Warszawskiej", drugą w „Gońcu Pustomyckim", dochodzi do wniosku: „że wszystkie stany mają jedną wspólną powagę stanu. Różnice tej powagi są tylko ilościowe: stany zamożniejsze, sfery rządzące i sfery z katedralnem oświeceniem mają jej więcej, biedacy i łapserdacy mniej". Coprawda, autor nie stawia kropki nad „i", lecz cała treść notatki każe się domyśleć, iż, zdaniem Lex'a, pożądana jest dla adwokatury powaga łapserdaków. Nie wiem, czy z tą ideologją palestra innych dzielnic będzie mogła się pogodzić, i czy przez to idea wolnoprzesiedlności mecenasów z Małopolski zyska na popularności.

Artykuł D-ra Lutwaka, który inspirował Lex'a do powyżej podanej notatki, zawiera gloryfikację książki p. Rodego „Justiz Fragmenten" „posiadam ją od ośmiu miesięcy — nie: ona mię posiada", pisze autor na wstępie, mówiąc o tej książce, następnie daje jej miano pamfletu na sądownictwo. Jak można wnioskować z zachwytu autora, podanego w dosyć chaotycznej formie, jest to zbiór fragmentów, mających na celu zohydzić Sądy i wymiar sprawiedliwości w tej formie, w jakiej się on przejawia na całym cywilizowanym świecie. Czy to nie pachnie trochę bolszewizmem? O stylu książki p. Rodego można jedynie powiedzieć, sądząc z fragmentów przytoczonych przez D-ra Lutwaka, że hołduje ona tej samej kulturze, którą propaguje „Lex".

L. Sumorok.

WOKANDA

spraw, wyznaczonych na posiedzenie jawne Izby Pierwszej Sądu Najwyższego.

Na dzień 3 lutego 1931 r. o g. 10 rano.

SPRAWY

Nr. porz.	Nr. spr.	
1.	1907/30	Stanisława Anackiego p-ko Bronisławowi Anackiemu o spadek. Referent: Sędzia B. Wermiński.
2.	2470/30	Aleksandra Wojnara, likwidat. mienia b. ros. Grodzieńskiego Tow. Wodociągowego, Sp. Akc. p-ko Gminie miejskiej m. Grodna o 553111 zł. 53 gr. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
3.	1792/30	Eudokji Dmitrukowej i in. p-ko Pawłowi i Trofimowi Dmitrukom o prawo własności do ziemi. Referent: Sędzia S. Suryn.
4.	2377/30	Michała Goldflama i in. o uchylenie decyzji Wydziału Hipotecznego. Referent: Sędzia B. Wermiński.
5.	1647/30	Tatjany Demczuk p-ko Natalji Baran i in. o dopuszczenie do wspóln. posiadania. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
6.	439/26	Katarzyny i Tymoteusza Palczuków z Matroną Diaczukową o ziemię. Referent: Sędzia S. Suryn.
7.	1645/30	Grzegorza Sataniewicza p-ko Magistratowi m. Kowla i in. o ziemię. Referent: Sędzia B. Wermiński.
8.	1632/30	Antoniego Syryńskiego i in. z Marją Siniakiewicz — kurat. nad mien. P. Bartoszewicza o eksmisję z domu. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
9.	1772/30	Agaty 1-voto Pokładok 2-voto Wiażewiczowej — osob. i jako opiek. niel. M. Pokładka z Janem Tomkowiczem o przyznanie prawa do spadku. Referent: Sędzia S. Suryn.
10.	1929/30	Gromady wsi Krasne p-ko Antoniemu Olejnikowi o eksmisję z ziemi. Referent: Sędzia B. Wermiński.
11.	1643/30	Andrzeja Jakowlewa z Janem Gajdzisem o przywrócenie zakłóc. posiadania. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
12.	1194/30	Olgi Zaleszczukowej p-ko Helenie Kontkowskiaj i in. o spadek. Referent: Sędzia S. Suryn.
13.	1698/30	Heleny Posochowej p-ko Bazylemu Niechwiadowiczowi i in. o spadek. Referent: Sędzia B. Wermiński.
14.	2022/30	Aleksandra Kamińskiego p-ko Felicji i Stanisławowi Gutowskim o eksmisję z gospodarki. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
15.	1649/30	Jana Czechaniuka p-ko Grzegorzowi Czechaniukowi o usunięcie stodoły. Referent: Sędzia S. Suryn:

Na dzień 6 lutego 1931 r. o g. 10 rano.

SPRAWY

1.	1924/30	Leokadji Potakowskiej i in. z Romanem Szuttenbachem o uznanie ostrzeżenia w wykazie hipotecznym za nieszkodzące prawom powoda. Referent: Sędzia W. Miszewski.
2.	1288/30	Józefa Landaua i in. p-ko Związkowi Młodzieży Chrześcijańskiej i in. o przerachowanie sum hipotecznych i zasądzenie odsetek. Referent: Sędzia W. Święcicki.

3. 1963/30 Wydziału Powiatowego Sejmiku Skierniewickiego z Janklem Liebermanem o 16000 zł. za roboty. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
4. 1926/30 Julji Walczak p-ko Stanisławowi i Ignacemu Walczakom o 2.853 zł. 11 gr. Referent: Sędzia W. Miszewski.
5. 1570/30 Gminy miasta Łodzi z Abramem Ritterbandem i in. o 131.262 zł. 62 gr. Referent: Sędzia W. Święcicki.
6. 2065/30 Franciszka Jarkiewicza z Franciszkiem Salskim o 17.500 zł. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
7. 1780/30 Józefa Bajdzińskiego p-ko Minodorze Szlegelowej o 5.790 zł. 72 gr. z %%. Referent: Sędzia W. Miszewski.
8. 2129/30 Jakóba Szepsla i Sury Warszawskich p-ko Ickowi vel Izaakowi-Szlamie Russkowi o 20,000 zł. z %%. Referent: Sędzia W. Święcicki.
9, 2049/30 Walentego Skowrońskiego z Ignacym Gabankiem o prawo własności. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
10. 1402/30 Zygmunta Siedzieniewskiego z Leokadją i Bolesławem Zaniewskimi o przywrócenie posiadania i 636 zł. Referent: Sędzia W. Miszewski.
11. 1836/30 Michała Bartoszewicza p-ko opiece nad mieniem Stanisława Kolesińskiego o eksmisję. Referent: Sędzia W. Święcicki.
12. 2068/30 Michaliny Dąbrowskiej i in. p-ko Michałowi Pietrzakowi i in. o prawo własności do nieruchomości. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
13. 2473/30 Jakóba Mątwica p-ko Kazimierzowi Hryniewiczowi o 200 rb. z %% z wekslu. Referent: Sędzia W. Miszewski.
14. 2474/30 Jakóba Mątwica p-ko Kazimierzowi Hryniewiczowi o 200 zł. z %% z wekslu. Referent: Sędzia W. Miszewski.
15. 2475/30 Jakóba Mątwica p-ko Kazimierzowi Hryniewiczowi o 200 rb. z %% z wekslu. Referent: Sędzia W. Miszewski.
16. 2476/30 Jakóba Mątwica p-ko Kazimierzowi Hryniewiczowi o 200 rb. z % z wekslu. Referent: Sędzia W. Miszewski.
17. 2477/30 Jakóba Mątwica p-ko Kazimierzowi Hryniewiczowi o 200 rb. z % z wekslu. Referent: Sędzia W. Miszewski.
18. 2167/30 Aleksandra Kordupla z Walentym Surowieckim o przerachowanie. Referent: Sędzia W. Święcicki.
19. 2000/30 Franciszka Jankowskiego z Warsz. Tow. Fabryk. Cukru Sp. Akc. o 1000 zł. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
20. 2010/30 Jadwigi Eychlerowej p-ko Horszowi-Lipmanowi i Surze-Rywce małż. Hendlom o 40000 zł. tyt. zwrotu długu hipot. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.

Na dzień 10 lutego 1931 r. o g. 10 rano.

SPRAWY:

1. 1261/30 Skarbu Państwa z Emilją Szczurowską o wynagrodzenie za śmierć Jana Szczurowskiego. Referent: Sędzia W. Żywicki.
2. 1771/30 Jana Horodańskiego z Anną Sadowską i in. o przyznanie prawa własności. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
3. 1760/30 Leonarda i Genowefy Draczyńskich p-ko Antoniemu Romanowskiemu i in. o przyzn. prawa własności do spadku. Referent: Sędzia S. Suryn.
4. 1853/30 Skarbu Państwa z Dawidem-Aronem i Gryndlą małż. Grosman o odszkodowanie. Referent: Sędzia W. Żywicki.
5. 2112/30 Marji Bilharynowej p-ko Helenie Kutkowskiej 1-voto Gnoińskiej o 11.050 zł. z weksli. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.

6. 1700/30 Kazimierza i Rozalji Sieliłów p-ko Władysławowi Hajdulewiczowi o prawo własności do ziemi. Referent: Sędzia S. Suryn.
7. 1662/30 Tekli Król z Janem Stołą i in. o eksmisję. Referent: Sędzia W. Żywicki.
8. 1718/30 Jana Klepackiego z Antonim Klepackim o wiatrak. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
9. 1701/30 Juljanny Walukiewiczowej i in. z Łukaszem Walukiewiczem o wyjęcie z posiadania gruntu i budynków. Referent: Sędzia S. Suryn.
10. 1613/30 Oskara Teitelbauma p-ko Franciszkowi Wysockiemu o rozwiązanie umowy najmu pracy i eksmisję. Referent: Sędzia W. Żywicki.
11. 1715/20 Antoniny Kowalczukowej i in. z Antoniną Skiporową o wyrugowanie z ziemi. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
12. 1910/30 Nazana Słuczuka z Tymoteuszem Zaborowcem i in. o unieważnienie umowy dzierżawnej. Referent: Sędzia S. Suryn.
13. 1729/30 Denisa Nesteruka z Anną Szumakową o przyznanie prawa własności do spadku. Referent: Sędzia W. Żywicki.
14. 1833/30 Mowszy i Ruwina Rubinsztejnów z Szymielem Kamieniem o 775 zł. komornego. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
15. 1673/30 Stanisława Naruszewicza z Witoldem Naruszewiczem o ziemię. Referent: Sędzia S. Suryn.
16. 1908/30 Kalenika Chotiuka z Anną Bułygo o dopuszczenie do wspólnego posiadania. Referent: Sędzia W. Żywicki.
17. 1702/30 Wiktora i Sabiny małż. Łempickich z Bronisławą Bursa o krowę lub 400 zł. Referent: Sędzia W. Żywicki.

Na dzień 11 lutego 1931 r. o g. 10 rano.

SPRAWY:

1. 1933/30 Skarbu Państwa p-ko Józefowi vel Joskowi Szczupakowi o rozwiązanie umowy i eksmisję. Referent: Sędzia B. Wermiński.
2. 2412/30 Czesława Czyżewskiego z Zofją-Justyną Jerzmanowską i in. o przerachowanie. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
3. 1779/30 Tadeusza Sidiriwskiego p-ko Urzędowi Gminy Chomskiej o 1.248 zł. 75 gr. z $^0/_0{}^0/_0$ tyt. odszkodowania. Referent: Sędzia T. Mierzyński.
4. 1801/30 Grzegorza i Aleksandra Łobockich ze Stefanją Sawczykową o prawo własności do majętności spadkowej. Referent: Sędzia B. Wermiński.
5. 1880/30 Skarbu Państwa p-ko Michalinie Batorowiczowej o przywrócenie zakłóconego posiadania. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
6. 2519/30 Piotra Połchowskiego p-ko Pawłowi Połchowskiemu o przyznanie prawa własności. Referent: Sędzia T. Mierzyński.
7. 1746/30 Leontego Huczko p-ko Stefanowi i Mojsiejowi Stańczukom o dopuszczenie do wspólnego posiadania. Referent: Sędzia B. Wermiński.
8. 1958/30 Dawida Fajnberga z Antoniną Glanc o alimenty. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
9. 2389/30 Ludwika Darowskiego i in. z firmą Tow. Handl. Przem. Leśne „Lasmet“ o eksmisję. Referent: Sędzia T. Mierzyński.
10. 1776/30 Kazimiery Korzeniewskiej i in. p-ko Konstantemu i Rozalji Korzeniewskim o grunt. Referent: Sędzia B. Wermiński.

11. 1982/30 Gwarectwa „Hr. Renard" p-ko Sekret. Okręg. Zjednocz. Chrześć. Związków Zaw. na Zagłębie-Dąbrowskie o eksmisję. Referent: Sędzia T. Mierzyński.
12. 1832/30 Petroneli Wasilewskiej z Maciejem Dudzieniem o 640 zł. Referent: Sędzia T. Mierzyński.
13. 1742/30 Andrzeja Kłoczko z Aleksandrą Antoniuk i in. o przyznanie prawa własn. do spadku. Referent: Sędzia B. Wermiński.
14. 2501/30 Tomasza Sakowicza z Tomaszem Gulewiczem o 1.520 zł. z %%. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
15. 2461/30 Mikołaja Sołtana i in. p-ko Agafji Kot o własność i eksmisję. Referent: Sędzia T. Mierzyński.
16. 2462/30 Mikołaja Sołtanowa i in. p-ko Józefowi Ostrowskiemu o własność i eksmisję. Referent: Sędzia T. Mierzyński.
17. 2463/30 Mikołaja Sołtanowa i in. p-ko Opiece nad mien. zm. J. Kruszyńskiego i J. Tkaczuka o własność i eksmisję. Referent: Sędzia T. Mierzyński.
18. 2464/30 Mikołaja Sołtanowa i in. p-ko Jefimowi Stadnikowi o własność i eksmisję. Referent: Sędzia T. Mierzyński.
19. 2465/30 Mikołaja Sołtanowa i in. p-ko Dymitrowi i Wiktorji Lechom o własność i eksmisję. Referent: Sędzia T. Mierzyński.
20. 2466/30 Mikołaja Sołtanowa i in. p-ko Pawłowi Ozenkiewiczowi o należność z aktu zastawu. Referent: Sędzia T. Mierzyński.
21. 2467/30 Mikołaja Sołtanowa i in. p-ko Płatonowi Andrejczukowi o rozwiązanie umowy. Referent: Sędzia T. Mierzyński.

Na dzień 17 lutego 1931 r. o g. 10 rano.

SPRAWY:

1. 1786/30 Henrietty Szmidtko p-ko Skarbowi Państwa o własność gruntu. Referent: Sędzia T. Mierzyński.
2. 1690/30 Marji-Dolores Radziwiłłowej i in. p-ko Marji-Reginie Korsakównie o przerachowanie 75.000 rb. i skreślenie z tej sumy kwoty 13.000 rb. Referent: Sędzia W. Święcicki.
3. 1694/30 Norberta Wieliczko ze Skarbem Państwa o 1.753 zł. 79 gr. z %% tytułem zwrotu nieprawnie pobranej renty inwalidzkiej. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
4. 1855/30 Piotra Łukoszyka z Anną Łukoszykową o majątek spadkowy. Referent: Sędzia T. Mierzyński.
5. 1959/30 Skarbu Państwa p-ko Ruwinowi Ajzensztadtowi i in. o 8.000 zł. z umowy za drzewo. Referent: Sędzia W. Święcicki.
6. 1781/30 Andrzeja Kotomskiego z Pocztową Kasą Oszczędności w Warszawie o 9.000 zł. z %%. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
7. 1834/30 Ewy Połubienko p-ko Marjannie Sadowskiej i in. o ziemię i budynki. Referent: Sędzia T. Mierzyński.
8. 1902/30 Górnośląskiego Tow. Wyrob. Stalowych z ogr. odp. w likwidacji p-ko Sp. Akc. „W. Fitzner, K. Gampler" oraz in. o 213.000 zł. Referent: Sędzia W. Święcicki.
9. 1754/30 Paraskiewy Wolanickiej i in. w przedm. zatwierdz. uchwały, stwierdzającej prawo własn. Filipa Wolanickiego. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
10. 1695/30 Wiktorji Kamieńskiej-Wilewskiej p-ko Czesławowi i Edwardowi Wojciechowskim o eksmisję. Referent: Sędzia T. Mierzyński.
11. 1351/30 Zofji Kawerskiej II-voto Klasse z Natalją Sasinowską o eksmisję i zwrot rzeczy. Referent: Sędzia W. Święcicki.

12. 1738/30 Osipa Lemaczko i in. z Piotrem Supruniukiem o prawo własności do ziemi. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
13. 1740/30 Akuliny Kaczałowskiej z Tatjaną Korenczukową osob. i jako opiek. niel. Anny Tereszko o spadek. Referent: Sędzia T. Mierzyński.
14. 1692/30 Marji Osteleckiej p-ko Nadziei Pimonowowej-Sawicz-Zabłockiej i in. o 76.674 zł. z %% długu. Referent: Sędzia W. Święcicki.
15. 1646/30 Dominiki Płaksa o zatwierdzenie uchwały gromady włościan wsi Bohuszówka. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.

Na dzień 24 lutego 1931 r. o g. 10 rano.

SPRAWY:

1. 1773/30 Jana Machometa z Włodzimierzem Łaszkiewiczem i inni o uznanie umowy przyrzecz. sprzedaży za rozwiązaną i o zasądz. 800 dol. amer.
2. 2499/30 Teodory Hilko i in. o Olgą Kulikową o przyznanie prawa do maj. spadkowej. Referent: Sędzia S. Suryn.
3. 1685/30 Stefanidy Szwedko z Michałem Szwedko o przyznanie prawa własności do ziemi. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
4. 2579/30 Zygmunta Polikowskiego p-ko Stanisławowi Łosiowi i in. o prawo własności. Referent, Sędzia W. Kondratowicz.
5. 1716/30 Pawła Mikulicza p-ko Szymonowi Basłykowi i in: o przywrócenie zakłóconego posiadania. Referent: Sędzia S. Suryn.
6. 1471/30 Fabryki Wódek „Centrala Spirytusowa“ w Białymstoku z Janem Raligionim o 600 zł. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
7. 2517/30 Heleny Gumowskiej p-ko Petroneli Kućko o przyznanie prawa własności do domu. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
8. 1806/30 Leona Moroza z Janem Ryćko i in. o prawo własności do nieruchomości. Referent: Sędzia S. Suryn.
9. 1989/30 Andrzeja Moncarza z Franciszkiem Wiśniewskim o eksmisję. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
10. 1731/30 Tatjany Pawluczuk p-ko Andrzejowi Ignatiukowi o 786 zł. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
11. 1732/30 Trofima Pszonaja p-ko Justynie Pszonaj i in. o prawo własności. Referent: Sędzia S. Suryn.
12. 1980/30 Józefa Szczygła z Franciszką Szczygieł o 500 zł. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
13. 1697/30 Janiny Jacuńskiej p-ko Władysławowi Jacuńskiemu o spadek. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
14, 1717/30 Antoniego Szyło kuratora nad maj. zagin. Anastazji, Marji i Aleksandry Szyło p-ko Helenie Szyło o przyznanie prawa własności do spadku. Referent: Sędzia S. Suryn.
15. 1741/30 Zofji Gurwicz-Rozenbaumowej z Jakóbem Potockim o 52 zł. 66 gr. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

na dzień 18 maja 1931 roku,

1. Kolonja Włóka i Hajzowszczyzna w gm. Bielickiej, pow. Lidzkim, powierzchni 25 dzies. 1512 sąż. kw. należąca do Walerjana i Michała Huszczyńskich N. H. 13575.

2. Nier. w m-ku Kraśne nad Uszą, pow. Mołodeczańskiego przy ul. Rynkowej pod Nr. 10, powierzchni 2400 mtr. kw. nabyta z licytacji przez Chaima Miszana od Judela Frydesa i Jusela Gordona. Nr. Hip. 13691.
3. Nier. w Wilnie przy ul. Podgórnej pod Nr: 7-a, powierzchni 1 dzies. 1075,3 sąż. kw. czyli 1 ha 5820 mtr. kw. należąca do Rzymsko-Katolickiej Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej pod wezwaniem św. Stanisława. B. M. Nr. Hip. 13738.
4. Nier. w Wilnie przy ul. Zamkowej pod Nr. 4, powierzchni 252,82 sąż. kw. czyli 1178,18 mtr. kw. należąca do Rzymsko-Katolickiej Kapituły Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej Nr. Hip. 13739.
5. Nier. w m. Wilnie przy ul. Zamkowej pod Nr. 6, powierzchni 236,52 sąż. kw. czyli 1076,65 mtr. kw. należącą do Rzymsko-Katolickiej Kurji Metropolitalnej Wileńskiej. Nr. Hip. 13740.
6. Nier. w Wilnie przy ul. Zamkowej pod Nr. 7, powierzchni 242,60 sąż. kw. czyli 1104,34 mtr. kw. należącą do Rzymsko-Katolickiej Kapituły Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. Nr. Hip. 13741.
7. Nier. w m. Wilnie na Antokolu przy ulicach Kościuszki i Popowskiej pod nazwą „Altarja Jasińskiego", powierzchni 28 ha 5069 mtr. kw. należącą do Rzymsko-Katolickiej Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej pod wezwaniem św. Stanisława B. M. Nr. Hip. 13747.
8. Bazylika Metropolitalna i Wieża Katedralna w Wilnie przy Placu Katedralnym powierzchni 4912,90 mtr. kw. należąca do Rzymsko-Katolickiej Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej pod wezwaniem św. Stanisława B. M. Nr. Hip. 13748.
9. Osada włościańska nadziałowa we wsi Jałówka pod Nr. 11, w gminie Mickuńskiej, pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni około 2 dzies. należąca do Józefa Żemajtisa. Nr. Hip. 13750.
10. Nier. w Wilnie przy ul. Inflanckiej pod Nr. 16, powierzchni 710,10 mtr. kw. czyli 156 sąż. kw. należącą do Arona Morducha i Berela Lifszyców. Nr. Hip. 13766.
11. Nier. w Wilnie przy ul. Wielkiej pod Nr. 40, powierzchni 592,80 mtr. kw. czyli 130,23 sąż. kw. należącą do Rzymsko-Katolickiej Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej pod wezwaniem św. Stanisława. Nr. Hip. 13807.
12. Nier. w Wilnie przy ul. Zamkowej pod Nr. 5 powierzchni 803,71 mtr. kw. czyli 176,58 sąż. kw. należącą do Rzymsko-Katolickiej Kapituły Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. Nr. Hip. 13808.
13. Osada włościańska nadziałowa w zaścianku Wiżuniszki pod Nr. 2 w gm. Podbrzeskiej, pow. Wileńsko-Trockim, powierżchni około 16 dzies. należęca do Antoniego Rusieckiego. Nr. Hip. 13849.
14. Nier. w Wilnie przy ul. Makowej pod Nr. 22, powierzchni 1456,80 mtr. kw. należąca do do Fajwusza Gurwicza. Nr. Hip. 13850.
15. Działka gruntu ze składu folw. Pozgrynda w gm. Orańskiej. pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni 10,92 ha, nabyta przez Piotra Szymukonisa od Pawła Żemojtela Nr. Hip. 13852.
16. Kolonja Stefanpol Nr. 15 w gm. Mikołajewskiej. pow. Dziśnieńskim, powierzchni 22 dzies. 136 sąż. kw. należąca do Teodora Miszuto. Nr. Hip. 13856.
17. Kolonja Helenowo Nr. 5 w gm. Nowy-Pohost, pow Brasławskim, powierzchni 26 dzies. 1250 sąż. kw. należąca do Józefa Szudziela Nr. Hip. 13857.
18. Parcele Nr. Nr. 2-a i 8 w folwarku Ikaźń i Prud, w gm. Przebrodzkiej, pow. Brasławskim, powierzchni 33 dz. 576 sąż. kw. należące do Jefima Grygorjewa. Nr. Hip. 13858.
19. Kolonja Helenowo Nr. 3 w gm. Nowy-Pohost, w pow. Brasławskim, powierzchni 33 dzies. 278 sąż. kw. należąca do Justyny Dworeckiej. Nr. Hip. 13859.
20. Kolonja Helenowo Nr. 34, w gm. Nowy-Pohost, w pow. Brasławskim, powierzchni 18 dzies. 1520 sąż. kw. należąca do Akima Łutochina. Nr. Hip. 13860.

21. Maj. Blakiszki w gm. Święciańskiej, pow. Święciańskim, powierzchni około 143 dzies. 240 sąż. kw. należący do Stanisława Skrutkowskiego. Nr. Hip. 13861.
22. Kolonja Marjampol Nr. 2, w gm. Koltyniańskiej, pow. Święciańskim, powierzchni 32 ha 3192 mtr. kw. nabyta przez Justyna i Paulinę Grzybowskich od Wincentego Kindura. Nr. Hip. 13867.
23. Osada włościańska nadziałowa we wsi Izabelino Nr. 22, w gm. Daugieliskiej. powiecie Święciańskim, powierzchni 2,18 ha nabyta przez Tatjanę Głuchową od Tadeusza i Atanazego Klauzów vel Kauzowych. Nr. Hip. 13868.
24. Kolonja włościańska nadziałowa Nr. 6 we wsi Dziedziszki, w gm. Duksztańskiej, pow. Święciańskim, powierzchni 7 ha 4620 mtr. kw. nabyta przez Nikodema Tyrylisa od Macieja Atroszko. Nr. Hip. 13869.
25. Nier. wieczysto-czynszowa w m. Święcianach przy ul. 3 Maja pod Nr. 33, powierzchni 540 sąż. kw. nabyta przez Morducha-Lejzera i Fejgę-Rochę Kawarskich. Nr. Hip. 13870.
26. Dwie działki nadziałowe Nr. Nr. 2 i 4 we wsi Jabłonówka, w gm. Mickuńskiej, pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni działka Nr. 2 — 1404 sąż. kw. i działka Nr. 4 6655 mtr. kw. nabyta przez Annę Zumbrzycką od Eugenji Mackiewiczowej Nr. Hip. 13871.
27. Nier. w m. Wilejce przy ul. Mickiewicza, Zawalnej i Ś-to Jerskiej pod Nr. 24-a, powierzchni 9471 mtr. kw. należąca do Niny Brżezowskiej. Nr. Hip. 13872.
28. Kolonja Jabłonówka we wsi Jabłonówka w gm. Mickuńskiej, pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni 3603,50 mtr. kw. nabyta przez Abrama i Berka vel Borysa Abramowiczów od Karola Mozera. Nr. Hip. 13875.
29. Kolonja Kolędzino — Jadwisin Nr. Nr. 3 i 26, w gm. Lebiedziewskiej, pow. Mołodeczańskim, powierzchni 22 dzies. 1455 sąż. kw, należąca do Daniela Dudko. Nr. Hip. 13881.
30. Kolonja Brygidowo Nr. Nr. 62 i 63 w gm. Leonpolskiej, pow. Brasławskim, powierzchni 46 dzies. 1344 sąż. kw. należąca do Antoniego Zankowicza. Nr. Hip. 13882.
31. Kolonja Stefanpol Nr. 32, w gm. Mikołajewskiej, pow. Dziśnieńskim, powierzchni 21 dzies. 1800 sąż. kw., należąca do Andrzeja Iwaszkiewicza. Nr. Hip. 13883.
32. Kolonja Słoboda Nr. 2, w gm. Baksztańskiej, pow. Wołozyńskim, powierzchni 58 dzies. 2352 sąż. kw. należąca do Mikołaja Matjasiewicza. Nr. Hip. 13884.
33. Kolonja Zaracz vel Selwerjanowo Nr. 3, w gm. Brasławskiej, pow. Brasławski, powierzchni 25 dzies. należąca do Józefa Mickiewicza. Nr. Hip. 13885.
34. Nier. w m. Lidzie przy ul. Suwalskiej pod Nr. 5, powierzchni 542 mtr. kw. należąca do Chaima i Chonona Rubinowiczów. Nr. Hip. 13891.
35. Nier. w m. Wilnie przy ulicach Niemieckiej i Żydowskiej pod Nr. 18/1. powierzchni 567,90 mtr. kw. należąca do Lejby Nefta. Nr. Hip. 13896.
36. Nier. w m. Lidzie przy ul. Pereca pod Nr. 1, powierzchni 40—2/3 sąż. kw., należąca do Frumy-Krejny Ilutowiczowej. Nr. Hip. 11099.
37. Nier. w m. Lidzie przy ul. Suwalskiej pod Nr. 33, powierzchni długości razem z chodnikiem 10 arsz i szer. 4 arsz., należąca do Abrama Żaksa. Nr. Hip. 13901.
38. Osada włościańska nadzłałowa we wsi Gudele w gm. Rzeszańskiej, pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni około 10 dzies., należąca do Wincentego i Stefana Kamińskich. Nr. Hip. 13905.
39. Nier. w m. Lidzie przy ul. 3 Maja pod Nr. Nr. 32 i 32-a powierzchni 1042 sąż. kw. należąca do Józefa Dzieżyca i Marji Jarosińskiej wspólnie. Nr. Hip. 13906.
40. Kolonje Gumnicze Nr. 40, powierzchni 18 dzies. 1800 sąż. kw. Rybczanka Nr. 67, powierzchni 7 dz. 912 sąż. kw., Górzysty Bór Nr. 109, powierzchni 8 dzies. 552 sąż. kw. w gm. Wiażyńskiej, pow. Wilejskim. należące do Grzegorza Suchego. Nr. Hip. 13912.

41. Nier. w Wilnie przy ul. Brackiej pod Nr. 11, powierzchni 3645 mtr. kw. należąca do Marji Łokucjewskiej. Nr. 13915.
42. Nier. w Wilnie przy ul. Oranżeryjnej pod Nr. 3, powierzchni 921,41 mtr. kw., należąca do Rzymsko - Katolickiej Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej Pod wezwaniem św. Stanisława B. M. Nr. Hip. 13918.
43. Nier. w Wilnie przy zaułku Bernardyńskim pod Nr. 3, powierzchni 1735,70 mtr. kw., należąca do Rzymsko - Katolickiej Kapituły Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. Nr. Hip. 13919.
44. Parcela Nr. 5 z maj. Wikszniany w gm. Juraciskiej, pow. Wołożyńskim, powierzchni 30 dzies. 1128 sąż. kw. należąca do Jana Szwajkowskiego. Nr. Hip. 13733.
45. Parcele Nr. Nr. 4 i 10 z maj. Kołtyniany w gm. Łyngmiańskiej, pow. Święciańskim, powierzchni 24 dzies. 1464 sąż. kw. należące do Sawelja Tamilina. Nr. Hip. 13734.
46. Parcela Nr. 33 z maj. Krzywosiele pod nazwą Mikołajuńcew gm. Dryświackiej, pow. Brasławskim, powierzchni 33 dzies. 2097 sąż. kw. należące do Andrzeja Krywionka. N. Hip. 13735.
47. Nier. w m. Wilnie przy zb. ul. Zamkowej i Skopówki pod Nr. 9/1, powierzchni 732,18 mtr. kw. należąca do Rzymsko - Katolickiej Kapituły Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. Nr. Hip. 13742.
48. Nier. w m. Wilnie przy ul. Zamkowej pod Nr. 12, powierzchni 181,87 sąż. kw. czyli 827,89 mtr. kw. należąca do Rzymsko Katolickiej Kapituły Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. Nr. Hip. 13743.
49. Nier. w m. Wilnie przy zaułku Bernardyńskim i Oranżeryjnym pod Nr. 6, powierzchni 1602,33 mtr. kw. czyli 352,03 sąż. kw. należąca do Rzymsko-Katolickiej Kapituły Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. Nr. Hip. 13744.
50. Nier. w m. Wilnie przy ul. Tartaki pod Nr. 6/8 powierzchni 15194 mtr. kw. należąca do Rzymsko-Katolickiej Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej pod wezwaniem św. Stanisława B. M. Nr. 13745.
51. Nier. w m. Wilnie przy ul. św. Michalskiej pod Nr. 8. powierzchni 744,33 mtr. kw. należąca do Rzymsko-Katolickiej Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej pod wezwaniem św. Stanisława B. M. Nr. Hip. 13746.
52. Nier. w m. Wilnie przy zaułku Murarskim, pod Nr. 20, powierzchni 399 sąż. kw. należąca do Konstancji i Leopolda Haraburdów, w jednej połowie, oraz do Jarosława Wodoklisa w drugiej połowie. Nr. Hip. 13878.
53. Nier. w m. Wilnie przy ul. Mętnej pod Nr. 4, powierzchni w/g planu 528 mtr. kw. a w/g aktu 110 sąż. kw. należąca do Wacława, Władysława i Mieczysława Drozdowskich. Nr. Hip. 13880.
54. Nier. w m-ku Ostrowiec w pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni 607 sąż. kw. nabyta przez Cyrę Wajnerową od Josela Pejmera. Nr. Hip. 13899.
55. Nier. w m. Dziśnie przy zb. ul. Mickiewicza i Cichej pod Nr. 24. należąca do Cywji-Cylji Kalmanowiczowej. Nr. Hip. 13902.
56. Nier. pod nazwą Dukszty Plebańskie w m-ku Dukszty Pijarskie, w gm. Mejszagolskiej, pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni 39,34 ha, należąca do Rzymsko-Katolickiego Kościoła Parafjalnego w Duksztach Pijarskich pod wezwaniem św. Anny Nr. Hip. 13903.

Osoby interesowane w oznaczonym terminie winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarji Wydziału Hipotecznego w Wilnie, Gmach Sądów ul. Mickiewicza Nr. 36, pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 ust. hip. z roku 1919.

Pisarz Hipoteczny (—) *L. Sumorok.*

Wilno, dnia 22 stycznia 1931 r.

Z RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE.

Rada Adwokacka w Wilnie podaje do wiadomości, że zgłosili się do Rady następujący petenci:

O wpisanie na listę adwokatów:

1) **Mertens Leonard** — były Sędzia Sądu Apelacyjnego w Wilnie, zam. w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej № 8 m. 14, z siedzibą w Wilnie.

2) **Sztukowska Helena** — aplikant adwokacki Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie, zam. w Wilnie, Mickiewicza № 62 m. 7, z siedzibą w Stolinie.

O wpisanie na listę aplikantów adwokackich:

1) **Frank Jakób** — aplikant egzaminowany przy Sądzie Okręgowym w Grodnie, zam. w Grodnie przy ul. Zamkowej № 12, z siedzibą w Grodnie.

2) **Stępowski Stanisław** — były aplikant adwokacki Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie, zam. w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej № z siedzibą w Wilnie.

Od Administracji.

P.P. Prenumeratorów, którzy dotychczas nie uiścili prenumeraty za rok bieżący prosimy o uiszczenie jej w najbliższym czasie. Załączamy w tym celu jeszcze raz przekaz P. K. O.

Prenumerata wynosi rocznie 10 zł. półrocznie—5 zł. kwartalnie 3 zł. P.P. Prenumeratorzy, którzy nadesłali kwoty mniejsze proszeni są o uzupełnienie prenumeraty.

Komplety roczne (bez Nr. 1-go) i półroczne pisma za rok 1930 są do nabycia w Administracji (Wilno, ul. Mała Pohulanka 14 m. 2) w cenie 4 złote, za półrocze łącznie z przesyłką.

Spis rzeczy I-go rocznika załączony zostanie do następnego numeru pisma.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI
Redaktor Odpowiedzialny — BRONISŁAW OLECHNOWICZ.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.